REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 986-33; 585-19; — Telefon administracji 582-60; — wewn. 26
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 8—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 94 | Kraków | Rok 5[illegible]

Metalowcy przekazali 1,5 miliona złotych na budowę wspólnego domu zjednoczonych partii

KATOWICE W związku z uchwałą Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie budowy wspólnego gmachu, przeznaczonego na przyszłą siedzibę centralną nowej partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, Prezydium Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce uchwaliło przeznaczyć na budowę domu 1.5 miliona złotych.

Kwota powyższa została przekazana Komitetowi Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii na ręce sekretarza generalnego tow. Gomułki i sekretarza generalnego tow. Cyrankiewicza.

Jednocześnie Zarząd Główny C Z Z M wezwał wszystkie podległe sobie oddziały, aby stosownie do swych możliwości podjęły podobne uchwały i przekazały [illegible] sumy na ręce Zarządu Głównego CZZM.

Pan życia i śmierci Gdańska i Pomorza przed NTN

Zbrodnicza kariera Alberta Forstera

Proces hitlerowskiego arcyzbrodniarza rozpoczął się w Gdańsku

[illegible]

Forster objął stanowisko gauleitera w Gdańsku w 1930 r. na podstawie specjalnych pełnomocnictw, otrzymanych wprost od Hitlera. Po kampanii polsko - niemieckiej został namiestnikiem prowincji Gdańsk — Prusy Zachodnie. Na tym terenie przeprowadził akcję wyniszczenia ludności polskiej, naruszając zasadę prawa narodów i prawa ludzkości. Forster organizował zbiorowe zabójstwa ludności polskiej, prowadził kłamliwą propagandę, celem podburzenia Niemców, prześladował i znęcał się nad Polakami, organizował masowe wysiedlenia ludności polskiej, akcję wynaradawiania Polaków przez zmuszanie ich do wpisania się na niemiecką listę narodową, systematycznego niszczenia wszelkich dóbr materialnych i duchowych, tworzących naukę polską, całkowitej likwidacji szkolnictwa, przywłaszczenia całego polskiego mienia publicznego i [illegible] wanego mienia nieruchomego.

W umotywowaniu aktu oskarżenia przytoczono wiele przykładów okrucieństw niemieckich, dokonywanych na rozkaz Forstera.

SZATAŃSKI PLAN.

Według planu, ustalonego z Hitlerem, po 10 latach miało nie być w Prusach Zachodnich ani jednego Polaka. Plan ten był wykonany jednak dużo wcześniej. Zorganizowany przez Forstera t. zw. „selbstschutz" składający się z najbardziej fanatycznych hitlerowców, morduje i aresztuje przedstawicieli inteligencji polskiej, w szczególności zaś księży. Akcję tę nazywano „akcją bezpośrednią".

Forster rozbudowuje również system obozów koncentracyjnych, których na terenie Prus Zachodnich było 10 w Stutthofie, Karolewie, Sępolnie, Radzyniu, Toruniu, Grudziądzu, Potulicach, Szukale, Brufach i Jabłonowie. Ponadto powstaje szereg obozów pracy. Obóz w Stutthofie był często wizytowany przez Forstera.

„WOLNE MIASTO",
FORSTER I BECK.

Osobny ustęp aktu oskarżenia omawia prawno polityczny stosunek Wolnego Miasta Gdańska do Polski. [illegible] Polski, zagwarantow[illegible] wersalskim i uchwałami Ligi Narodów, zostały przez Niem[illegible] nicznie pogwałcone. Najważniejszą rolę odegrał tu Forster, który w latach 1930 — 1939 rządził niepodzielnie Gdańskiem. Mimo, że istotne cele polityki Forstera w Wolnym Mieście nie mogły ulegać żadnej wątpliwości ówczesne polskie rządy sanacyjne tolerowały panoszenie się Niemców i robiły znaczne ustępstwa. Beck utrzymywał w tajemnicy przed polską i światową opinią wydarzenia w Gdańsku i powagę sytuacji. Nie poczyniono należytych kroków bezpieczeństwa ze strony Polski na[illegible] w lecie 1939 roku, kiedy na te[illegible] Gdańska istniały wojskowe ba[illegible] [illegible] i znaczne zgrupowania wojsk.

W zakończeniu akt oskarżenia stwierdza, że Forster nie taił nigdy swoich istotnych zamiarów, dążył do eksterminacji Polaków zupełnie jawnie, realizując politykę Hitlera — nie szczędził trudów.

GDAŃSK. — W dawnej sali sportowej we Wrzeszczu rozpoczął się w dniu 5 b. m. historyczny proces byłego gauleitera i namiestnika Rzeszy — Alberta Forstera.

W skład kompletu sądzącego wchodzą jako przewodniczący sędzia Rypczyński, Zębaty, Cieślik, Szwarckopf, oraz 5 posłów na Sejm w charakterze ławników. Zjawili się również konsulowe ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i przedstawiciele marsz. Rokossowskiego.

Wczoraj rozpoczął [illegible] osk. Forster.

203 sztandary powróciło do stolicy Węgier

BUDAPESZT — W trzecią rocznicę wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką odbyła się w Budapeszcie na Placu Bohaterów wspaniała uroczystość przekazania 203 sztandarów węgierskich przez delegację Armii Radzieckiej przybyłej z Wiednia.

Prezydent republiki węgierskiej Tildy, członkowie rządu, oraz ambasador radziecki Puszkin i cały korpus dyplomatyczny obecni byli na uroczystości.

Po południu odbyło się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem wzniesionym na chwałę Armii Radzieckiej.

Prezydent Tildy w przemówieniu swym powiedział m. i.:

„Chcemy być godni poświęcenia bohaterów radzieckich dotrzymując wierności dla sprawy reprezentowanej przez Związek Radziecki" Gen. Kurasow w swoim przemówieniu dał wyraz przekonaniu, że nowa demokracja węgierska nie dopuści nigdy, by Węgry stały się narzędziem reakcji i obcego imperializmu.

Wykręty i prowokacje rządu irańskiego

Wymiana not między Moskwą a Teheranem w sprawie paktu irańsko-amerykańskiego

MOSKWA (PAP): — W Moskwie ogłoszony został komunikat oficjalny o wymianie not między rządami ZSRR i Iranu w sprawie irańsko-amerykańskiego porozumienia wojskowego z dnia 6 października 1947 r.

Komunikat wskazuje, iż rząd Iranu w nocie z 4 lutego br. usiłował zaprzeczyć faktom podanym w nocie radzieckiej z dnia 31 stycznia br. odnośnie porozumienia irańsko-amerykańskiego przekształcającego Iran w bazę strategiczną USA. Poza tym nota irańska wysuwa zarzuty pod adresem radzieckich urzędników w Iranie oskarżając ich o to, iż udzielają rzekomo pomocy awanturniczym elementom, iż byli zamieszani w wypadkach w irańskim Azerbejdżanie.

W odpowiedzi na te twierdzenia, poseł ZSRR w Teheranie Sadczykow wręczył 24 marca br. nową notę stwierdzającą, iż rząd radziecki nie może uważać za zadawalające oświadczenie rządu irańskiego. Cytując poszczególne artykuły irańsko-amerykańskiego porozumienia wojskowego, nota radziecka [illegible] misja wojskowa USA [illegible] tej podstawie zajmować się nie sprawami administracyjnymi, lecz ważnym zagadnieniem jak wzmocnieniem sił zbrojnych Iranu. Nota radziecka kwalifikuje zarzuty irańskie odnośnie rzekomego udziału urzędników radzieckich w wypadkach w irańskim Azerbejdżanie jako złośliwe wymysły i [illegible] wypadki te są skutkiem polityki [illegible] wewnętrznej rządu irańskiego. Rząd radziecki udziela prawa azylu powstańcom azerbejdżańskim zgodnie z konstytucją ZSRR, która przewiduje to prawo dla wszystkich osób prześladowanych za walki narodowo-wyzwoleńcze [illegible] interesy mas pracujących względnie za ich działalność naukową. Natomiast nota radziecka odrzuca — jako niedorzeczne i prowokacyjne twierdzenie rządu irańskiego jakoby wojska radzieckie prowadziły manewry wzdłuż granicy irańskiej i jakoby na terenie ZSRR działała stacja radiowa powstańców azerbejdżańskich i organizowały się grupy powstańcze, które następnie przerzuca się na terytorium Iranu.

Rząd radziecki odrzuca wreszcie twierdzenie rządu irańskiego jakoby nota radziecka z dnia 31 stycznia stanowiła interwencję w sprawy wewnętrzne Iranu i stwierdza, że Iran zawierając porozumienia wojskowe z USA chce obecnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za swą politykę sprzeczną z artykułami irańsko-radzieckiej umowy z 1921 r.

Dyktator Chin rządowych wyjeżdża na front

NOWY JORK — Korespondent agencji Telepress z Hong - Kongu powołując się na informacje z [illegible] brytyjskich tego miasta donosi, [illegible] Czang - Kai - Szek zamierza zrezygnować ze stanowiska prezydenta [illegible]

Czang - Kai - Szek ma objąć dowództwo nad armią Kuomintangu i osobiście udać się na pierwszą linię frontu.

Ustąpienie Czang-Kai-Szeka [illegible] żane jest za przyznanie się całkowitego bankructwa jego polityki oraz do klęski militarnej Chin Kuomin[illegible]

Niemoralne i nierozumne postępowanie Dep. Stanu

Cudza nafta sprężyną polityki zagranicznej USA

Przemówienie Wallace'a w Bostonie

BOSTON. — Henry Wallace przemawiał ostatnio na kongresie inauguracyjnym partii postępowej w Bostonie. Wallace wystąpił przeciw propagandzie ekspansji i histerii wojennej:

„Posiłując się straszakiem ‚czerwonego niebezpieczeństwa" i rzekomego zagrożenia z zagranicy, — mówił Wallace, — amerykańscy wojskowi i byznesmeni usiłują zmilitaryzować Stany Zjednoczone opanować gospodarkę i rozciągnąć wpływy prywatnych interesów amerykańskich na wszystkie części świata. Wallace zaatakował również politykę prowadzoną przez rząd amerykański w Grecji, w Ameryce Południowej i w Chinach, oraz w [illegible]

Polityka amerykańska wobec Palestyny jest jaskrawym przykładem odrzucenia wszelkich podstaw [illegible] ralności w stosunkach międzynarodowych.

Prowadzone są obecnie tajne rozmowy — oświadczył Wallace — celem opanowania przez amerykańskie towarzystwa naftowe meksykańskich źródeł naftowych".

PARYŻ (SAP) — W dniach 6 do 11 kwietnia odbędzie się w Paryżu międzynarodowa konferencja pomocy Grecji demokratycznej w obradach weźmie udział ponad 60 delegatów zagranicznych.

Sytuacja strajkowa zaognia się

Górnicy USA przyjmują wyzwanie Trumana

PITTSBURG. — Postawa strajkujących górników amerykańskich nie uległa zmianie mimo zastosowania przez Trumana ustawy antyro[illegible] [illegible] powiedzi represji ze strony rządu.

[illegible] górników w Pensylwanii oświadczył, że górnicy strajkować będą nadal dopóki nie zosta[illegible] wyjaśniona sprawa ich zarobków i [illegible]

[illegible] tendencji do [illegible] mimo, że Lewis zostawił im wolną rękę powrotu do pracy. Strajk ma charakter spontaniczny i setki tysięcy górników trwają przy swych żądaniach.

Uchwały PPS i PPR w Min. Administracji

WARSZAWA (SAP). W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyło się wspólne zebranie kół PPS i PPR. Obradom przewodniczył tow. Zell (PPS). W prezydium zasiedli: tow. Sznek (PPR), Urbanowicz (PPS), Kuziński (PPR) i Drejewicz (PPS).

Po referatach na temat przemówień tow. Cyrankiewicza i Gomułki w sprawie jedności organicznej obu partii robotniczych, zebrani przyjęli rezolucję, potępiającą stanowisko prawicowych socjalistów zachodnio-europejskich oraz wzywają obie Partie do zacieśnienia współpracy oraz szkolenia ideologicznego, współzawodnictwa pracy i wzmożenia dyscypliny partyjnej.

Realizacja jedności organicznej obu kół na terenie MAP będzie jednym z najpilniejszych zadań na terenie Ministerstwa.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono zebranie.

Wspólne zebrania aktywistów PPS i PPR

WAŁBRZYCH (SAP). Na wspólnym zebraniu międzypartyjnym komitetów PPS i PPR uchwalono jednogłośnie rezolucję, solidaryzującą się z wypowiedziami tow. tow. Cyrankiewicza i Gomułki na temat połączenia obu partii w jedną całość.

Zebrani przyrzekają wykonywać wszystkie polecenia władz centralnych zmierzające do przyśpieszenia utworzenia jednej klasy robotniczej.

STRZELIN (SAP). W Strzelinie i w Sołtach Zdroju odbyły się zebrania miejskiego aktywu PPS, na których zostały omówione ostatnie uchwały OKW PPS oraz wypowiedzi centralnego sekretarza PPS, tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułki, dotyczące jednolitego frontu PPS i PPR oraz dalszego zacieśnienia współpracy obu partii.

JELENIA GÓRA (SAP). W Jeleniej Górze odbyła się konferencja międzypartyjna PPS i PPR, na którą przybyło kilka tysięcy robotników z miasta i powiatu. Aktywiści obu partii ostro wystąpili przeciwko [illegible]

Spotkanie w Ostrawie polskich i czeskich działaczy

PRAGA (PAP). — W niedzielę 4 kwietnia odbyło się w Morawskiej Ostrawie spotkanie pomiędzy przedstawicielami sfer przemysłowych, handlowych i kulturalnych województwa śląsko - dąbrowskiego a przedstawicielami czechosłowackich kół gospodarczych. Ze strony polskiej do Morawskiej Ostrawy przybyli: rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyński, dyrektor rozgłośni katowickiej Burczak, oraz przedstawiciele polskiego przemysłu żelaznego dyr. Czechowicz i prof. Stopczyk.

Ze strony czechosłowackiej w konferencji wzięli udział dyrektor naczelny Ostrawskich Kopalń Węgla Otasek, prezes polsko-czechosłowackiego Towarzystwa Współpracy Gospodarczej i Kulturalnej dr Kral oraz rektor czeskiej Akademii Górniczej dr Cechura.

Na zebraniu dyskutowano współpracę czechosłowackich i polskich kopalń węgla oraz współpracę w dziedzinie przemysłowej.

Dyrektor B. Dąbrowski pozostaje w Krakowie

KRAKÓW. — Dnia 4. 4. 1948 r. na posiedzeniu Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki postanowiono jednogłośnie kierownictwo teatrów miejskich powierzyć nadal dyr. Bronisławowi Dąbrowskiemu.

Co mówią tajne dokumenty Watykanu

o udziale Kościoła w polityce Włoch

RZYM (PAP). — Ukazały się w sprzedaży pierwsze egzemplarze książki pt.: „Tajne dokumenty Watykanu", które dają m. in. jaskrawy obraz polityki partii chrześcijańsko-demokratycznej od czasu wyzwolenia Włoch. Znajdą się w niej także liczne dane o pomocy udzielanej przez Stany Zjednoczone włoskim partiom antydemokratycznym nie wyłączając faszystów.

W sprawie Triestu książka ujawnia, że natychmiast po przybyciu przywódcy komunistów włoskich Togliattiego do Belgradu w listopadzie 1946 r., kiedy to marszałek Tito zaofiarował Włochom zwrot Triestu, papież zwołał swych doradców. Na odbytym wówczas posiedzeniu stwierdzono, że „Stolica Apostolska musi uczynić wszystko co jest w jej mocy, by wojska amerykańskie nie opuściły Triestu i Wenecji".

Dnia 24 stycznia 1948 r. — czytamy dalej w książce — w rozmowie pomiędzy papieżem a kardynałem Bruno, postanowiono, że należy uczynić wszystko by nie dopuścić do zwycięstwa komunistów w wyborach kwietniowych. To zwycięstwo — zdaniem Stolicy Apostolskiej — przedstawiałoby większe niebezpieczeństwo niż rewolucja, ponieważ rewolucję można by zwalczać zbrojnie jako nielegalną.

Tenże kardynał Bruno zakomunikował w końcu stycznia papieżowi, że „saragatowcy są bezpośrednio finansowani przez Stany Zjednoczone i wobec tego należy im pomagać".

Dnia 12 lutego br. papież przyjął na rozmowie prywatnej księdza Urbani, który przedstawił mu „dokładny plan przeprowadzenia propagandy wyborczej wśród szerokich mas ludności za pośrednictwem członków Akcji Katolickiej. Propagandę tę należy prowadzić za pomocą dostępnych dla każdego materiałów propagandowych bogato ilustrowanych". Na wydrukowanie tych materiałów przeznaczono jako pierwszą ratę sumę 8 milionów lirów.

Dnia 14 lutego „Katolicka Komisja Wyborcza" pod przewodnictwem księdza Morano ustaliła konieczność pomocy finansowej jaką należy udzielić poszczególnym partiom, a więc na pierwszym miejscu chrześcijańskiej demokracji, a następnie faszystom i monarchistom.

Dnia 20 lutego, komisja wyborcza Watykanu stwierdziła, że posiada w kasie 835 milionów lirów na propagandę wyborczą, a ponadto otrzyma w następnych dniach jeszcze 490 milionów. Na cały okres wyborczy trzeba będzie jeszcze około 2 miliardów lirów. Odpowiednie apele do organizacyj religijnych i zakonów zagranicznych zostały już wystosowane.

Dnia 4 marca jezuita amerykański Cormick doniósł papieżowi, że „rząd Stanów Zjednoczonych liczy na to, że po wyborach można będzie postawić komunistów we Włoszech poza prawem i wówczas chrześcijańscy demokraci, prawicowi socjaliści Saragata oraz republikanie będą mogli objąć niepodzielnie władzę".

Ochrona zbrodniarzy

Potępienie prohitlerowskiej taktyki Anglosasów

LONDYN (PAP). — W czasie debaty w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie, w związku z decyzją likwidacji dalszej działalności komisji, delegat polski dr. Muszkat oświadczył:

„Jak wszystkie inne narody miłujące pokój a zwłaszcza te, które przeżyły bezpośrednio koszmar wojny i okupacji, Naród Polski dopatruje się we wszystkich przejawach zaniechania ścigania przestępców wojennych czynnika wybitnie groźnego dla dzieła utrwalenia bezpieczeństwa zbiorowego i czynnika sprzyjającego podżegaczom wojennym.

Starania Rządu Polskiego o wydanie sądom polskim winnych bestialskiego zburzenia Warszawy, — jak dotychczas pozostały bez skutku. W zachodnich Niemczech powracają do życia politycznego i społecznego, — jak to wykazała sprawa premiera Dolnej Saksonii Kopfa, — ludzie, którzy figurują na międzynarodowych listach przestępców wojennych.

Orzeczenia Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych straciły ostatnio obowiązujące znaczenie i w szeregu wypadków nawet ciężkich zbrodni nie były w zachodnich Niemczech respektowane".

W zakończeniu delegat polski podkreślił, że mimo likwidacji działalności Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych — Polska i inne narody miłujące pokój zdwoją swe wysiłki w dziedzinie ścigania przestępców wojennych.

Dokumenty „Auswärtiges Amt"

opublikowane w ZSRR

MOSKWA (PAP). Ukazał się w druku pierwszy tom „dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową", opracowany na podstawie danych archiwalnych niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tom ten obejmuje dokumenty, dotyczące okresu od listopada 1937 roku do grudnia 1938 roku i zawiera stenogramy konferencji Hitlera, Ribbentropa i innych członków rządu niemieckiego z przedstawicielami państw obcych, sprawozdania niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych i inne dokumenty, dotyczące pertraktacji rządu niemieckiego z rządami obcych państw.

Ponadto do zbioru weszły poszczególne dokumenty innych rządów, mające bezpośredni związek z zamieszczonymi w tym tomie materiałami archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, m. in. stenogram przemówienia Chamberlaina na londyńskiej konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji z 1938 roku oraz słynna notatka Churchilla z rozmowy z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem.

Na drodze zjednoczenia młodego pokolenia

Obrady aktywu centralnego organizacji młodzieżowych

WARSZAWA — Dnia 2. b. m. odbyło się zebranie dyskusyjne aktywu centralnego organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZMW „Wici" i ZMD, poświęcone sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowego ruchu młodzieżowego.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. pos. J. Morawski — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM.

Przeprowadzając analizę ruchu młodzieżowego w poszczególnych krajach, pos. Morawski zwrócił uwagę na powszechne dążenie młodzieży do jednoczenia swych szeregów. Młodzież Bułgarii zjednoczyła się w szeregach Związku Ludowej Młodzieży Bułgarii. W Rumunii młodzież demokratyczna przygotowuje się do Kongresu zjednoczeniowego. Jednoczy się także młodzież węgierska. Młodzież Czechosłowacji skupia się w szeregach Związku Młodzieży Czechosłowackiej, a młodzież demokratyczna Włoch w organizacji „Awangarda Garibaldiego". We wszystkich tych krajach młodzież jednoczy się pod hasłem walki o pokój przeciw imperializmowi i dla wykonania swych zadań w odbudowie kraju.

Poseł Motyka, przewodniczący KC OMTUR stwierdził, że Organizacja Młodzieży TUR, występując z szeregów Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, uczyniła to w najgłębszym przekonaniu, że organizacja ta, posługując się frazesami o socjalizmie, w praktycznej swej działalności rozbijała jedność młodzieży, pragnąc w ten sposób stworzyć młodzieżową „trzecią siłę", wrogą interesom młodzieży i demokracji.

Następne zebranie dyskusyjne aktywu centralnego czterech organizacji młodzieżowych, które odbędzie się dnia 9 kwietnia br. poświęcone będzie przedyskutowaniu form i metod realizacji jedności młodego pokolenia Polski Ludowej.

3-letni dorobek Ligi Morskiej

WARSZAWA 4 bm. pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu i Handlu tow. Salcewicza odbyło się w Warszawie posiedzenie plenum Zarządu Głównego Ligi Morskiej.

Wg. danych na dzień 1 stycznia 1948 r. liczba okręgów wzrosła do 16, obwodów do 203, oddziałów do 1476, kół szkolnych do 1017. Ilość członków wynosiła 417.000, w młodzieży 85.740. Największy wzrost wykazały okręgi przemysłowe: Dolny Śląsk i Łódź.

Liga M. posiada flotyllę śródlądową i morską trzykrotnie większą, niż posiadała przed wojną. Projektowane jest objęcie przez L. M. patronatu nad domami marynarzy i rybaków na wybrzeżu, oraz świetlicami i bibliotekami dla pracowników [illegible]

Widmo Vichy przywraca rząd francuski

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski mianował 8 nadprefektów, którzy podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych i których kompetencje rozciągają się na kilka departamentów. Posiadają oni specjalne uprawnienia o charakterze policyjnym. Instytucja nadprefektów [illegible] Vichy i została skasowana po wyzwoleniu. — (W)

Wysłannik Trumana przybył do Watykanu

RZYM (PAP). — Do Watykanu przybył w sobotę wysłannik prezydenta Trumana Miron Taylor.

W drodze z Lizbony do Rzymu, Taylor zatrzymał się w Madrycie, gdzie odbył przeszło godzinną rozmowę z generałem Franco.

Sukces Monopolu Tytoniowego

WARSZAWA (SAP). — W marcu br. wytwórnie Polskiego Monopolu Tytoniowego, wykonały plan państwowy w 103,7%. Wyprodukowano jeden miliard trzydzieści siedem milionów sztuk papierosów, zamiast planowanego miliarda. Wartość ponad plan wyprodukowanych wyrobów tytoniowych, wynosi 115 mil. zł.

Plan produkcji tytoniu fajkowego w tym samym czasie przekroczony został o 10%.

[illegible]

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Ocena portów polskich

parallele 50

[illegible]

„W nowych warunkach po wojnie sytuacja portów polskich zmieniła się znacznie na korzyść. Potęga handlowa Niemiec została unicestwiona równocześnie z polityczną załamaniem się Rzeszy. Podział Niemiec na strefy okupacyjne nie sprzyja podjęciu przez nie dawnych stosunków handlowych. Polska natomiast ze Szczecinem, zdatną do żeglugi Odrą i potężną parą Gdynia — Gdańsk staje się prawie jedynym krajem mogącym zorganizować tranzyt towarów z krajów Europy Środkowej do portów bałtyckich. Ta nowa sytuacja znajduje coraz więcej zrozumienia w krajach zainteresowanych, a mianowicie w Czechosłowacji, Austrii, Węgrzech, Rumunii i Jugosławii.

Niezależnie od ruchu tranzytowego południe — północ istnieje również tranzyt wschód — zachód. Jeżeli chodzi o porty, którymi dysponują kraje słowiańskie, to Szczecin jest najdalej wysunięty na zachód. Można spodziewać się, że Szczecin odegra rolę punktu przeładunkowego pewnych kategorii towarów, których transport drogą kolejową jest bardziej wskazany niż drogą morską, a to w ramach wymiany handlowej między ZSRR a krajami zachodniej Europy.

W celu zwiększenia międzynarodowego ruchu handlowego porty polskie muszą uzyskać strefy wolnocłowe. Najważniejsza taka strefa również z punktu widzenia przewozowego powstaje w Szczecinie który dzięki położeniu geograficznemu zajmie pierwsze miejsce jako punkt tranzytowy. Rozwój przemysłu w portach odegra istotną rolę w zwiększeniu handlu morskiego. Inwestycje techniczne przyniosą bez wątpienia wielkie korzyści polskiemu bilansowi handlowemu i polskiej gospodarce".

Szturm na stolicę Mandżurii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na stolicę Mandżurii Czang-Czun. Stanowiska wojsk Kuomintangu wokół Czang-Czun zostały zaatakowane przez 8 dywizje chińskich wojsk ludowych wspartych przez oddziały kawalerii. Walki toczą się na terenie lotniska Czang - Czun po północnej na północny wschód [illegible]

Tadeusz Ćwik

Współzawodnictwo musi objąć

wszystkie dziedziny wytwórczości

Zamieszczamy trzeci z kolei artykuł sekretarza CKW PPS tow. T. Ćwika na temat współzawodnictwa.

[illegible] robotnikami, mamy współzawodnictwo pomiędzy brygadami, oddziałami, fabrykami i nawet branżami przemysłowymi. Każda z tych form organizacyjnych wymaga odrębnego, jasnego i realnego opracowania zadań, każda forma wyższa jest uzależniona od uprzedniego istnienia formy niższej. Od mniej złożonego zadania, jakim jest dążenie do przekroczenia normy idziemy przy coraz to większych zespołach współzawodniczących do zadań o wykonanie i przekroczenie planu, polepszenie jakości produkcji, oszczędności w produkcji itp.

Oczywiście, aby prawidłowo ustalić zadania, należy przeprowadzić drobiazgowe obliczenia i szczegółowe narady współzawodniczących z kierownictwem technicznym. Trzeba tu podkreślić obowiązki, jakie ruch współzawodnictwa nakłada na [illegible] jest [illegible] unowocześniona forma naukowej organizacji pracy, opierającą się na współdziałaniu kierownictwa i techników z ogółem pracowników. Kierownictwo, a zwłaszcza jego część techniczna musi uczynić wszystko, co jest technicznie i gospodarczo możliwe, aby ułatwić współzawodniczącym wykonanie zadania. Istota zadania robotnika współzawodniczącego polega nie na nadmiernym zwiększeniu wysiłku mięśni — wysiłek ten powinien być zwiększony jedynie w granicach pozwalających na osiągnięcie normalnej przedwojennej wydajności pracy — chodzi przede wszystkim o zmobilizowanie pomysłowości, o zastosowanie doświadczeń z dotychczasowej pracy itp.

I w tym tkwi sens przykładowego oddziaływania przodowników na zespoły robotnicze nie biorące dotychczas udziału we współzawodnictwie, na robotników, którzy patrzą czasem z nieufnością na nowy ruch, pamiętni dawnych poczynań kapitalistów. Przykład przodowników udowadnia im, że nie chodzi o zwiększenie wydajności kosztem nadmiernego wysiłku, ale o lepszą organizację i racjonalizację pracy. Przykład ten, wciągając do współzawodnictwa coraz liczniejsze masy, wyzwoli tkwiące w nich pomysły i ulepszenia, obudzi wynalazczość. I tu wobec rozszerzania się ruchu i zwiększania jego zadań, rosną także i trudności, które nie mogą być pokonane jedynie przez samego robotnika, jedynie poprzez lepsze zorganizowanie przez niego pracy, większą gorliwość i pomysłowość.

Tak zorganizowany zwiększony wysiłek robotnika, wniesiony w akcję współzawodnictwa pracy zarówno przez wkład umysłowy, jak i fizyczny — nie może iść na marne wskutek złej organizacji lub nieudolnej biurokratycznej administracji. Toteż pracownicy na wszystkich szczeblach hierarchicznych muszą się włączyć do tej akcji. Współzawodnictwo pracy, to wyścig wszystkich od robotnika, poprzez dyrektora aż do kierownika resortu włącznie.

Do ruchu współzawodnictwa powinny się włączyć coraz liczniejsze zespoły inteligencji technicznej, która by umożliwiła robotnikom korzystanie z osiągnięć nauki w dziedzinie racjonalizacji pracy i produkcji. Kierownictwo techniczne zakładu, lekarze zakładowi powinni z największą uwagą obserwować przebieg pracy współzawodnictwa, aby w miarę możności eliminować znużenie, ochronić przed wypadkiem, czynić wszystko możliwe dla podwyższenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie, ochronić przed postojami, dostarczając na czas surowców i materiałów pomocniczych itp.

Oczywiście, że omawiana tu forma akcji o zwiększenie wydajności, jaką jest współzawodnictwo pracy, musi być ściśle powiązana z planem gospodarczym i z planem technicznym. Podwyższenie produkcji w oparciu o plan, polepszenie jakości, oszczędne gospodarowanie maszynami i surowcami — oto jej główne wytyczne. Należy ustawicznie badać, czy przy wykonaniu umowy o współzawodnictwie realizowane są te wymogi — w tym celu należy urządzić częste narady dla omawiania szczegółów technicznego przebiegu współzawodnictwa.

Ruch współzawodnictwa nie może się jednak ograniczać do wytwórczości przemysłowej i górniczej. Zarówno społeczny jego cel — dobrobyt mas pracujących — jak i fakt, że ruch ten powstaje zarówno w wielkich, jak i w najmniejszych nawet zespołach ludzkich, a nawet co leży przecież u jego podstawy, w drodze rywalizacji pomiędzy poszczególnymi pracownikami, wskazuje na to, iż może i powinien on objąć [illegible] umysłowej. [illegible] dzić należy na rolnictwo.

Musimy walczyć o samowystarczalność wyżywienia. Wskazuje na to konieczność jeszcze ciągłego importu żywności, za którą krajom zachodnim trzeba płacić dewizami, tak potrzebnymi na zakup maszyn dla naszych fabryk i kopalń. A przecież konieczne jest polepszenie dotychczasowego zaopatrzenia warstw pracujących, które wskutek niedożywiania w czasie wojny tak dotkliwie ucierpiały w swoim potencjale biologicznym, a więc i w swej zdolności wytwórczej. Pomyślny jest więc fakt, iż występuje również na wsi ruch współzawodnictwa, który obejmuje różne działy pracy rolnika. Dla przykładu — oto pow. Kluczbork zobowiązał się osiągnąć przeciętnie [illegible] kości 2.500 ltr w stosunku rocznym. Wzywając do współzawodnictwa pow. Olesno, pow. Jaworów zobowiązał się osiągnąć przeciętnie 15 m zbóż kłosowych z ha i wezwał do współzawodnictwa pow. legnicki.

Podobnie jak w przemyśle, mogą występować tu rozmaite formy organizacyjne, począwszy od współzawodnictwa między zespołami gospodarstw w obrębie gminy, powiatu, województwa, czy nawet współzawodnictwa między województwami. Akcja ta obejmuje zarówno gospodarstwa państwowe i społeczne, jak i indywidualne chłopskie — rośnie i można oczekiwać iż przyniesie potrzebne wyniki gospodarcze. Trzeba pamiętać, że zwłaszcza w rolnictwie przy dużym zacofaniu w stosowanych tradycjonalistycznie sposobach [illegible] dać znaczne rezultaty. [illegible] rolnictwa można usunąć nawet bez dodatkowego nakładu kapitału, je[illegible] pomysłowości i pracy rolników. [illegible] uzupełnić przez zakładanie pryzm kompostowych, zwiększać wydajność z ha można przez niszczenie chwastów na dużych obszarach, do czego konieczne jest organizowanie się rolników w większych zespołach [illegible] t. p.

Ruch współzawodnictwa pracy powinien także objąć wszelkie dziedziny pracy umysłowej, [illegible] wszystkim biurowej, dla których mogą być ustalone normy. Trzeba zerwać z błąkającymi się tu i ówdzie przesądami, iż praca umysłowa [illegible] znosi norm — poza niektórymi kategoriami prac umysłowych, jak np. praca naukowa, literatura itp., dla większości innych [illegible] i należy ustalić normy, które dadzą podstawę do rozwoju współzawodnictwa pracy i w tych zawodach. Na tę słuszną drogę [illegible] już na [illegible] poszczególne grupy pracowników biurowych.

Współzawodnictwo pracy, które jest przede wszystkim [illegible] do jak [illegible] pracy, do ułatwienia jej przez zwiększenie pomysłowości i twórczości pracujących, zostało podjęte w bohaterskim zrywie przez robotników. Odpowiada na tę inicjatywę wieś [illegible]

(Dokończenie na str. 5)

Z naszego stanowiska

Rzetelna ochrona interesów pracowniczych

Jednym z najcharakterystyczniejszych, najbardziej wymownych wskaźników, które określają stosunek państwa do mas pracujących jest sposób rozłożenia przez nie ciężarów podatkowych. W państwach burżuazyjnych, w ustroju kapitalistycznym widzimy dążenie do wyolbrzymienia w budżecie roli podatków pośrednich, które obciążają artykuły konsumowane przez szerokie masy (np. podatek od cukru, piwa, drożdży).

W Polsce przedwojennej w budżecie na rok 1939/40 podatki pośrednie były przewidziane w kwocie 213 [illegible] lionów złotych, przy czym suma, preliminowana z podatków bezpośrednich (gruntowy, od nieruchomości, obrotowy, dochodowy i inne) [illegible] siła 803 miliony zł. A więc podatki pośrednie, obciążające budżety szerokich mas, mieszczące się w cenie obciążonych podatkiem towarów, stanowiły 26,8 proc. wszystkich podatków bezpośrednich. Należy nadmienić, że były okresy budżetowe jeszcze gorsze pod tym względem. W budżecie na rok 1935/36 ten stosunek przekraczał 33 proc. sumy, ściąganej w drodze podatków bezpośrednich.

Jak wygląda stosunek podatków pośrednich i bezpośrednich w budżetach powojennych Polski Ludowej? Państwo, będące wyrazem interesów szerokich mas pracujących, prowadzi na tym odcinku politykę zgoła odmienną, aniżeli państwo kapitalistyczne co oczywiście musi znaleźć odpowiedni wyraz w jego budżecie.

W budżecie na rok 1947 podatki bezpośrednie wynosiły prawie 55,3 miliardów zł., natomiast podatki pośrednie prawie 6,8 miliardów zł. co stanowi tylko 12,3 proc. pierwszej sumy. Różnica w stosunku do okresu przedwojennego jest uderzająca! Tam 26,8 proc., a nawet ponad 33 proc., tutaj tylko 12,3 proc. Nie na tym jednak koniec porównań. W budżecie na rok 1948 suma obciążeń w podatkach bezpośrednich wzrosła z 55,3 do 135 miliardów zł., natomiast podatków pośrednich z 6,8 miliardów tylko do 8,8 miliardów zł. Wysokość 12,3 proc. obniża się więc omal do połowy.

Odciążenie podatków pośrednich świadczy właśnie o zasadniczej [illegible] jaka w Polsce Ludowej nastąpiła w zakresie stosunku państwa do mas pracujących. Obciążenia artykułów konsumcyjnych zostały wybitnie obniżone i na przestrzeni naszych ostatnich budżetów państwowych wykazują one w dalszym ciągu wybitnie zniżkową tendencję.

Jest jeszcze drugi odcinek w zakresie podatków, który jest również żywą ilustracją charakterystycznych przemian, jakie dokonały się w Polsce Ludowej w porównaniu do okresu przedwojennego. Są to bezpośrednie świadczenia podatkowe, nałożone [illegible] świat pracy.

Przed wojną ustawa o podatku dochodowym obejmowała zarówno obciążenia podatkowe przemysłu, handlu, jak również i wynagrodzeń z tytułu pracy najemnej t. zw. Dział I i Dział II ustawy. Wysokość, w jakiej wynagrodzenia pracownicze przynosiły wpływy Skarbowi państwa, zmieniała się w poszczególnych latach, ale stale przekraczała [illegible] co wpływało z tytułu obciążenia podatkiem dochodowym przemysł, [illegible] i wolne zawody.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że statystyka przedwojenna nie oddaje wiernie tego stosunku, gdyż [illegible] pracownicy, pobierający wynagrodzenie ze źródeł publicznych (Skarb Państwa, samorząd, banki państwowe itp.) zostali zwolnieni od świadczeń podatkowych, które wkalkulowano w wysokość uposażenia. W ciągu półtora roku wprowadzono jednak ponownie obciążenie wynagrodzeń tych pracowników, przez tzw. podatek specjalny, który w pierwszym roku działania przyniósł aż 175 milionów zł., podczas gdy w tym samym czasie cały podatek dochodowy, łącznie z obciążeniami tych wynagrodzeń, które mu podlegały, dał kwotę 225 mil. zł. Państwo więc ówczesne nie tylko nie dotrzymało swoich zobowiązań wobec pracowników publicznych, ale łącznie na barki mas pracujących nałożyło olbrzymi ciężar, przewyższający [illegible] niektórych latach pełne obciążenia z tytułu podatku dochodowego całego przemysłu, handlu i wolnych [illegible] dów.

Polski Ludow[illegible] somowym zasadnicze uregulowała sprawę obciążenia podatkowego wynagrodzeń pracowników. Wyłączono je spod działania podatku dochodowego, wprowadzając odrębny podatek o specjalnej konstrukcji, w której uwzględnione zostały również stosunki rodzinne pracownika, [illegible] daremnie dopominały się masy pracownicze przed wojną.

Zasadę, którą należy mieć na uwadze przy konstruowaniu obciążenia podatkiem pracowników jest t. zw. minimum wolne od podatku.

Od 1. kwietnia bież. roku sumę [illegible] tys. złotych miesięcznego [illegible] grodzenia nie podlega opodatkowaniu. Do tej daty wynagrodzenia do 6 tys. zł. były wolne od podatku. Przesuwając tak poważnie bo o 50 proc. w górę wysokość zarobków nie podlegających opodatkowaniu, państwo daje bezpośredni wyraz swej troski o sytuację materialną klasy pracującej, przy czym automatycznie została obniżona cała skala w podatku od wynagrodzeń.

Kto więc nie przekracza w swym zarobku 9 tys. zł. w ogóle nie płaci podatku, a wszyscy przekraczający tę kwotę mają podatek wybitnie obniżony.

Posunięcie Ministerstwa Skarbu jest więc wyrazem troski Państwa Ludowego o sytuację materialną człowieka pracy, jest przejawem tendencji do stałej poprawy warunków jego życia. Nowy dekret nie tylko wybitnie podnosi minimum wolne od podatku i obniża skalę opodatkowania, ale równocześnie obowiązujące dotychczas ulgi rodzinne przyznane tylko tym, których zarobki nie przekraczały 20 tys. zł. miesięcznie, rozszerza do granicy 30 tys. zł. wynagrodzenia miesięcznego.

Należy ponadto podkreślić, że [illegible] wogłoszony dekret, którego szczegóły podawaliśmy przed kilku dniami, wprowadza wybitne ulgi w obniżeniu podatkowym dla współzawodników pracy i to z datą wsteczną od 1 stycznia br. Pracownik, który normę wydajności wybitnie przekra[illegible] otrzymuje nadzwyczajne złagodzenie obciążenia podatkowego, wynoszące 30 proc.

Zasada podatkowej ochrony klasy pracującej nie tylko więc jest przestrzegana w Polsce Ludowej, ale rząd wykazuje stałą troskę o rozszerzenie jej i pogłębienie w praktycznym zastosowaniu.

SEK

MIMOCHODEM

Anglosasi posługują się „żelazną kurtyną"

Twórcą sloganu o żelaznej kurtynie był b. premier brytyjski W. Churchill. Chciał on przekonać swymi słowami świat, że wschód Europy pragnią odseparować się i zamknąć całkowicie przed możliwością kontaktów z zachodem. P. Churchill chciał sugerować, że Rosja Radziecka i wszystkie państwa demokracji ludowej nie tylko nie życzą sobie kontaktów z zachodnią Europą, ale robią wszystko, aby takim kontaktom przeszkodzić. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania były przedstawione jako państwa i rządy, które [illegible] ściślej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej również i ze wschodnią Europą.

Od [illegible] Anglosasi [illegible] pod [illegible], że sprawdzianem rzetelności w kontaktach [illegible] wschodem i zachodem będzie swobodna wymiana [illegible] świat polityczny i [illegible] gospodar[illegible] pisarzy i uczonych z obydwu stron.

Od [illegible] okazało się na odcinku wzajemnych stosunków Polski i pa[illegible] anglosaskich, że zgodnie z [illegible] pisaną przez p. Churchilla receptą [illegible] tylko [illegible] Nie [illegible] o wizytach uczonych ekonomistów i [illegible], którzy mieli pełną swobodę w odwiedzaniu Polski, dziennikarze anglosascy nie [illegible] żadnych [illegible] niem [illegible] na teren naszego państwa, mimo że niejednokrotnie nadużywali prawa gościnności, wypisując duby smalone na temat stosunków w Polsce.

Nasz rząd nieustannie trzyma się zasady, że niczego nie mamy do ukrycia. Ani naszych trudności powojennych, ani też naszych wysiłków, zmierzających do możliwie najszybszej odbudowy kraju, ani też stosunków politycznych wewnątrz naszego państwa.

Wydawało się więc, że Anglosasi odpłacą nam podobną lojalnością. Okazuje się jednak, że wniosek ta[illegible] najzupełniej błędny. Słowa p. Churchilla o żelaznej kurtynie zostały szeroko rozpowszechnione po świecie, ale równocześnie państwa anglosaskie robią wszystko, ze swej strony, aby ustawiona w ich propagandzie żelazna kurtyna była możliwie jak najszczelniej zapuszczona, ale właśnie od ich strony.

Niedawno podawaliśmy wiadomość, że przedstawiciele PPS nie uzyskali wiz brytyjskich aby móc na czas przyjechać do Londynu i wziąć udział w odbywającym się zjeździe przedstawicieli partii socjalistycznych. Prawo żelaznej kurtyny zostało zastosowane od strony brytyjskiej w całej rozciągłości na skutek czego nasi towarzysze nie mogli wystąpić bezpośrednio wobec podniesionych przeciwko PPS zarzutów.

W niedługim czasie okazało się, że zastępca redaktora naczelnego centralnego organu PPS tow. Jaszuński nie mógł wyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby tam obserwować okres wyborów na prezyden[illegible]. Kilkutygodniowe starania o wizy poprzez ambasadę amerykańską [illegible] depesza skierowana bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych gen. Marshalla nie dały żadnego rezultatu. Te wypadki mają swoją charakterystyczną wymowę. Nie są one zresztą odosobnione. Nie jest to bowiem tylko przypadek, że prasa polska na terenie Stanów Zjednoczonych ma tylko jednego przedstawiciela, którym jest korespondent Polskiej Agencji Prasowej.

Z której więc strony działa „żelazna kurtyna"? Kto ją zasuwa? Kto jest przeciwny utrzymywaniu kontaktów między Polską a państwami anglosaskimi? Należy stwierdzić, że z naszej strony nie było i nie ma żadnych trudności. W Polsce jest 8 stałych korespondentów amerykańskich, a kilku ponadto przebywa dorywczo.

Churchillowską żelazną kurtynę wykombinowali Anglosasi [illegible] też posługują się nią [illegible] wie.

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Polscy malarze w Czeskim Cieszynie nie próżnują...

Program głosił: Cesky Tesin [illegible] Wystawa obrazów i rzeźb polskich malarzy urządzona staraniem Sekcji Literacko - Artystycznej Polskiego Związku Kulturalno - Oświatowego. Pierwsza wystawa po wojnie.

Pojechaliśmy więc „za granicę", aby obejrzeć prace naszych artystów — plastyków, osiadłych w Czeskim Cieszynie i Zagłębiu Karwińskim.

Stwierdziliśmy jednak, ze tu u [illegible] i tam — Wszędzie jest jednakowa malarska dola. Z samego pendzla ani dłuta rzeźbiarskiego nie zawsze człek może wyżyć, musi więc [illegible] w innym zawodzie, by zarobić na chleb powszedni. W tych [illegible] kach nie ma mowy o uprawianiu sztuki na co dzień, bo staje się ona luksusem, świętem, dostępnym w rzadkich chwilach wolnych od zajęć.

Rudolf Żebrok z Karwiny, oryginalny samorodny talent, jest z zawodu piekarzem. W tęsknocie za pendzlem zmienił od niedawna swą specjalność na zawód malarza pokojowego.

— Bo to chociaż człowiek ma [illegible] czynienia z barwą — powiada [illegible] trochę bawi się pendzlem...

Rzeczywiście patrząc na prace Żebroka, odnosi się wrażenie, że bar[illegible] oszałamia go i urzeka. Stąd mo[illegible] pewna doza efekciarstwa i roz[illegible]ność w stosowaniu kolorów. W tych pracach jednak, gdzie artysta świadomie nakłada tłumik na swój temperament kolor zyskuje na wyrazie. Dowodem tego są zwłaszcza studia martwej natury, przejrzyste i czyste pod względem kolorystycznym i dobre kompozycyjnie. Są to zalety tym bardziej godne podkreślenia, że Żebrok zaczął malować dopiero w roku 1945.

Prace Gustawa Fierli prof. gimnazjalnego z Orłowej, wychowanka Krak. Akademii Sztuk Pięknych, odznaczają się na ogół dyskretnym, stosowanym kolorytem i logiczną konstrukcją. Mówimy, na ogół, bo niestety poziom ich jest nierówny. Obok dojrzałych, przemyślanych kompozycji, jak n. p. „Zbiór jabłek", „Dziewczyny Cieszyńskie", „Zwiastowanie" widzimy prace tego rodzaju jak „Floksy i Mieczyki", prymitywne w barwie i układzie.

Bujność i bogata rozpiętość tematyczna i kolorystyczna jest zarówno zaletą jak i wadą Franciszka Świdra, górniczego syna, absolwenta Praskiej Akademii Sztuk Pięknych. Cechy powyższe sprawiają, że ten zdolny artysta nie potrafił dotąd wypracować konkretnego oblicza swej sztuki. Wśród 53 wystawionych prac najbardziej interesująco przedstawia [illegible] się jego akwarele figuralne i niektóre studia plenerowe, natomiast portret traktuje artysta dość banalnie i powierzchownie. W rzeźbach jego pomimo niewątpliwego wyrazu [illegible]

Ks. Józef Berger, pastor kościoła ewang. w Cieszynie zaczął malować dopiero niedawno podczas pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau. Oprócz plenerу upodobał sobie ks. Berger portret, który maluje z rozmachem, choć trochę po szkolnemu. Często gubi go nierozważny koloryt.

Władysław Pasz, prof. gimn. z Cieszyna, syn górnika, pokazał cykl kulturalnych i rzetelnie opracowa[illegible] studiów plenerowych. Szereg różnorodnych prac zaprezentowa[illegible] również Dominik Figurny, nauczyciel rysunków z Frysztatu, i Karol Piegza, dyr. szkoły w Jabłonkowie.

Bezsprzecznie wystawa cieszyńska ilustruje poważny wysiłek twórców. Błędem natomiast była niedostatecz[illegible] selekcja prac, co spowodowało, że obok obrazów przemyślanych i wartościowych, pokazano rzeczy poniżej przeciętnego poziomu. W tym wypadku zaś specjalnie obowiązuje zasada: nie ilość — lecz jakość eksponatów.

Mimo to jednak bylibyśmy radzi, żeśmy mieli sposobność poznać prace naszych „zagranicznych" rodaków i mamy nadzieję, że niektóre [illegible] ujrzymy na projektowanej wystawie w Katowicach.

Maria Podolska

Piękno słowa w teatrze rapsodycznym

Na jednym z ostatnich wieczorów Klubu Literackiego przy Związku Zawodowym Literatów w Katowicach usłyszeliśmy fragmenty „Anhellego" Słowackiego recytowane przez katowicki zespół rapsodyczny prof. Malaka.

KILKA UWAG OGÓLNYCH

Kult żywego słowa, [illegible] tyka słowa, odtwarzanie [illegible] słej poezji, co przede wszystkim reprezentuje teatr rapsodyczny — nie są to dziedziny skupiające na sobie zbyt wielkie zainteresowanie publiczności. Dla dzisiejszego widza samo słowo żywe i jego piękno nie wystarcza. Uważa on, że słowo jest tylko środkiem do wyrażania myśli, obrazowania akcji, informowania słuchacza i widza o treści, która wysuwa się na pierwszy plan i na której słuchacz i widz skupia swoje zainteresowanie. Jego odczuwanie jest bardziej wrażliwe na nurt treściowy i psychologiczny utworu, aniżeli na język i formę słowną. Poddaje się jej bezwiednie, zauważa braki, lecz nie odnajduje w sobie stosunku do słowa żywego, jako do głównego źródła wzruszeń estetycznych. Niewątpliwie nie należy go [illegible] to winić. Czasy, kiedy mieszkańcy [illegible] zarzuciwszy chlamidę na ramię udawali się na rynek lub do przyjaciół, by tam dyskutować o pięknie „jako takim" — dawno minęły. Dzisiejszy człowiek dyskutuje o „problemach", szuka w pięknie również jego celów użytkowości. Sztuka dla sztuki — „ars pro arte", której ostatecznym i wyłącznym celem jest samo piękno nie wystarcza dzisiaj człowiekowi. Jest na to zbyt realistyczny.

Wyrażając swoje sądy o dziełach sztuki, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę — coraz rzadziej używamy określenia „piękny", a coraz częściej stosujemy określenie „interesujący". Dlatego też właściwe teatrom rapsodycznym zamierzenia, mające na celu oddanie przede wszystkim piękna słowa samego, jego muzykalności, estetyki i nurtu ujętego w klasyczną konstrukcję — nie cieszą się powodzeniem. Są zbyt koturnowe dla przeciętnego widza, wydają [illegible] sztuczne, napuszone, nudne... Nie interesujące! Np. tragedia grecka [illegible] jej chórem, dwuśpiewem i tańcem „nie interesuje" dzisiejszego widza. Wystawienie np. „Prometidiona" Norwida to murowana „klapa". Oprócz kilku czy kilkunastu przedstawicieli świata kulturalnego, literatów krytyków, historyków literatury i takiejże ilości snobów — nikt na nie pójdzie.

TEATR RAPSODYCZNY — TEATREM DLA MIŁOŚNIKÓW SŁOWA.

Tak i zespoły rapsodyczne są — powiedzmy to sobie szczerze — skazane jedynie na działalność bardzo ograniczoną ich występy znajdą tylko nie wielu amatorów. Właśnie tylko amatorów - miłośników słowa żywego.

Doznał tego na sobie dr. Kotlarczyk, który mimo całej wytrwałości i zapału dla krzewienia rapsodycznej formy teatru, zmuszony jest coraz bardziej zbliżać się do form teatru dzisiejszego, a jedynie repertuar [illegible].

Tak więc teatr rapsodyczny jest dzisiaj wartością artystyczną o charakterze raczej „seminaryjnym". Dla ludzi o szczególnych w tym kierunku zainteresowaniach i zamiłowaniach. Nie znaczy to, by teatru takiego nie pokazywać w ogóle innym ludziom i nie zapoznawać ich z tą formą sztuki teatralnej. Formy, które się przeżyły, należy przypominać, trudno jednak wymagać, by budziły one zainteresowanie szersze, choć się im nie odmawia piękna. Tylko, że pojęcie piękna zmienia się. [illegible] u naszych dziadków budziło najczystsze wzruszenia estetyczne, [illegible] nas budzi częstokroć śmiech. Nawet w sztukach klasycznych, wymagających utrzymania w wykonaniu ich pewnego stałego charakteru, zauważamy zmiany, będące odbiciem [illegible] w skali bodźców wywołujących wzruszenia artystyczne. Aktorzy inaczej dzisiaj mówią [illegible] Szekspira, czy Słowackiego, aniżeli chociażby kilkanaście lat temu. Unikają zbytniego patosu, mniej tam mówienia „na maskę", więcej naturalności.

USPRAWIEDLIWIONE AMBICJE ZESPOŁU PROF. MALAKA.

Po tych uwagach, nasuwających się w związku z samym zagadnieniem „rapsodyzmu" teatralnego, zajmijmy się występem katowickim. Przede wszystkim należą się słowa uznania dla prof. Malaka i członków jego zespołu, że mimo iż zdają [illegible] sobie sprawę z niepopularności podjętej przez nich pracy, nie ulękli się jej i mając możliwość zdobycia powodzenia jako zespół recytacyjny [illegible] „popularnym" repertuarze (naturalnie wartościowym) — pozo[illegible] ambicjach rapsodycznych. Trzeba stwierdzić, że ambicje te zostały całkowicie usprawiedliwione i [illegible] zobaczyliśmy, a raczej usłyszeliśmy w katowickim Klubie Literackim, zasługuje w zupełności na najbardziej dodatnią ocenę.

Zespół wystąpił bez kostiumów i bez dekoracji. Fragmenty „Anhellego" [illegible] cytowano bez stwarzania sy[illegible] Nie była to inscenizacja. Zachowano jedynie oszczędny gest i jeszcze bardziej oszczędną mimikę, ograniczającą się do gry oczu. Właściwie wystarczało słuchać, nie patrząc. Doskonała była w doborze i wykonaniu ilustracja muzyczna.

[illegible]

„Anhelli", słyszany w tym wykonaniu, pozwalał odczuć całą muzyczność tego rapsodu i jego piękno języka. Język ten był odtworzony najczyściej i zwracał uwagę swoją stylizacją, polegającą na pełnym brzmieniu [illegible]ówek i głosek końcowych bez względu na ich położenie i następstwo wyrazów. W zespołowych [illegible]lacjach zadziwiała równość i zgodność wygłaszania tekstu. Nie chybiano ani o ćwierć sylaby. Ta dbałość o słowo i jego interpretację, stanowi zasadniczy środek wyrazu artystycznego w teatrze rapsodycznym, gdzie nie wykorzystuje się tej skali możliwości uzupełnienia słowa gestem, mimiką i sytuacją, jak przy wykonywaniu czysto aktorskim.

Pewne, ledwo dostrzegalne mankamenty, powodowane brakiem techniki oddychania i wahań w modulacji głosu, należy usprawiedliwić faktem, że zespół składa się [illegible]ów, uczniów Gimnazjum dla dorosłych w Katowicach, którzy pod kierownictwem [illegible] polonisty, potrafili jednak [illegible]nąć doskonałe rezultaty.

ZASŁUŻONY APLAUZ.

Słuchając fragmentów „Anhellego" (bardzo starannie dobranych), doznaliśmy bardziej, niż przy czytaniu tego wrażenia, że — jak to podkreślił w słowie wstępnym prof. Malak — [illegible] utworze [illegible] rażały".

Było to największym sukcesem wykonawców. Gorący aplauz nieodpowiedzialnie licznie zebranej publiczności sukces ten potwierdził.

Katowicki zespół rapsodyczny w ramach tego rodzaju działalności artystycznej stoi na wysokości zadania.

Jeśliby zechciał on wykorzystać [illegible] szerszą skalę swoje możliwości artystyczne w dziedzinie popularyzowania piękna słowa żywego — należałoby mu w tym dopomóc.

Z. WIKTORCZYK.

RYSZARD BUKOWSKI.

Jak słuchać muzyki?

IV.

Mówiliśmy o tzw. znakach przystankowych — które są w użyciu zarówno w mowie potocznej, piśmiennictwie — jak i w muzyce. Analogicznie do znaku „kropki", która zakańcza zdanie — mamy myśli muzyczne kończące się tzw. **kadencją doskonałą**, inaczej zwaną **zakończającą**. Tak zakończona myśl muzyczna daje pełny obraz dźwiękowy — jest sama w sobie pewną formalną jednostką. Lecz nie każda myśl muzyczna — podobnie jak i nie każda myśl słowa kończą się w zupełności — nie zawsze myśl zostaje **dopowiedziana** do końca i nie wymaga dalszego prowadzenia. W tym wypadku mamy tzw. kadencję **niepełną**, albo **zawieszoną** — która jest analogią naszego „średnika", „przecinka" albo „wielokropka". Podobnie, wreszcie, jak w mowie, spotykamy zdania złożone z dwóch okresów o różnych kadencjach (co najłatwiej uchwycić przy odpowiedniej modulacji głosu). „Gdy wszedłem do pokoju, zastałem gości" — w muzyce mamy bardzo często podobną organizację — która dzieli tak złożoną myśl muzyczną na dwa okresy: **poprzednik i następnik.** — Poprzednik kończy się kadencją **zawieszoną**, zaś następnik doskonałą. (W mowie kadencja zawieszona wyraża się intonacją głosu prowadzo[illegible] góre — zaś doskonała opuszczeniem głosu).

Zdanie muzyczne (tak zorganizowana myśl muzyczna), jeśli stanowi osnowę większego dzieła muzycznego — stanowi jego architektoniczną część — nazywa się wówczas **tematem.** Utwór muzyczny może mieć jeden względnie **kilka tematów.** Te właśnie tematy najłatwiej słuchacz pamięta w związku z danym utworem — i według tego orientuje się w utworze. Na bezmiernej przestrzeni coraz to różnych obrazów dźwiękowych rozpoznany i zapamiętany temat jest dla niego **latarnią** morską. Strach przed zabłądzeniem, zgubieniem się w puszczy, na morzu, w górach jest tak samo silny jak bojaźń przed straceniem wątku słuchanego utworu. Stąd ten zupełnie naturalny pęd do szukania znanych, łatwo uchwytnych tematów. Nie zawsze atoli tematy w utworach są łatwo uchwytne. Nieraz obraz ich dźwiękowy jest trudny do uchwycenia i wyodrębnienia — wówczas przeciętny słuchacz wydaje bezapelacyjny wyrok na daną rzecz „[illegible] się nie podoba", albo jeszcze bardziej radykalne zdanie „[illegible] nie jest nic wart..." tu następuje często krótkie wyjaśnienie „...ponieważ nie ma w nim melodii". Oczywiście, że takie wartościowanie utworu muzycznego jest wybitnie jednostronne. To zupełnie tak samo, jakbyśmy każdy [illegible] malarski oceniali tylko wtedy [illegible] gdyby przedstawił postać ludzką — gdyby natomiast był krajobrazem (pejzażem) uważalibyśmy go za mało wartościowe dzieło. Jakżeż często jedne książki podziwiamy ze względu na problemy w nich poruszane — a inne ze względu na doskonałość i bogactwo samego języka. Dochodzimy na tej drodze do bardzo cennego i pouczającego wniosku: **nie każdy utwór muzyczny ma jako główny czynnik melodię** — są utwory w których główną osnową będzie np. **rytm** (utwory tzw. motoryczne), w innych **barwa** (utwory **okresu tzw. impresjonizmu** — kolebką tego prądu była Francja) itd. itd. Są np. utwory, w których główny wątek myśli [illegible] (myśli muzycznej nierozbudowanej) **składającym** się tylko z dwóch **dźwięków** — niekiedy nawet z jednego, **charakterystycznego** akordu (**akordem nazywamy współbrzmienie kilku różnych dźwięków**). Sądzę, że tych kilka uwag, dotyczących **myśli** muzycznej i jej zastosowania na razie wystarcza. Zostawmy więc to zagadnienie na boku i idźmy dalej!

Utwór muzyczny może operować różnymi środkami **materialnymi**: ze względu na użycie tych środków muzykę dzielimy na następujące kategorie:

1) muzyka **wokalna** (nazwa pochodzi od słowa łac. vox — głos) w jej zakres wchodzą wszystkie utwory pisane na głos solowy oraz utwory pisane na zespoły chóralne. Niekiedy utworom tym akompaniują (towarzyszą jako tło) instrumenty: jeden wzgl. kilka;

2) muzyka **instrumentalna** — w zakres jej wchodzą utwory pisane [illegible]strumenty pojedyńcze (fortepian, skrzypce, gitarę itp.) wzgl. kilka instrumentów. W tym wypadku mamy tzw. muzykę **kameralną** (od camera — pokój). **W zakres tej** samej muzyki instrumentalnej wchodzą dzieła pisane na kilkadziesiąt instrumentów — **na tzw. orkiestrę.** Wówczas mamy muzykę orkiestralną, albo **symfon**[illegible]

3) muzyka **dramatyczna** [illegible] ten rodzaj muzyki zawiera dzieła pisane na odtwarzanie **sceniczne** (np. opery, **balety**). Osobny dział stanowi muzyka **ilustracyjna**, o której pomówimy później.

Następny odcinek poświęcę omówieniu metody odpowiedniego słuchania utworu muzycznego [illegible] by słuchacz odniósł jak największe ko[illegible]

Aszchabad - młode serce starego ludu

W roku 1935 do stolicy Związku Radzieckiego przybyła konna ekipa turkmeńska, po dokonaniu pierwszego w dziejach na tak wielką skalę zakrojonego raidu. Po przybyciu do Moskwy, Turkmeni, którzy przejechali na swych koniach tysiące kilometrów nie udali się na spoczynek do kwater, lecz poszli prosto korzystając z okazji — do teatru, gdzie właśnie występował wielki aktor Karczałow w jednej ze swych popisowych ról.

SKOK ZE ŚREDNIOWIECZA WE WSPÓŁCZESNOŚĆ

Nowego przybysza nie witają w stolicy Turkmenii Aszchabadzie legendy dalekiej przeszłości, której ślady dostrzega się w wielu miejscach lecz opowieści o dniu [illegible] przyszłym. Tematem wszystkich rozmów są ludzie i sprawy współczesne. Wielkie zainteresowanie budzi również źródło nadziei i bogactwa narodowego — pobliska pustynia Ka[illegible] Kuma, gdzie geologowie, melioratorzy i inżynierowie dokonują właśnie jednego z największych wysiłków, jaki zna ludzkość. Z dumą powtarzają Turkmeni, że ich republika — będzie „drugim Baku", że w przyszłości — już niedalekiej — za[illegible] nia kłosy zbóż i zaszeleszczą liście [illegible]

Z niemniejszą dumą, a może i z większym zapałem, opowiadają mieszkańcy miasta o swym życiu kulturalnym. Naród, który niedawno je[illegible] nie posiadał własnej mowy pisanej, który tworzył jedynie literaturę mówioną, posiada obecnie szereg wydawnictw, a nakłady książek przewyższają cyfry, do których przyzwyczaiły się niektóre z małych, ale opartych o dawną tradycję kulturalną państw Europy.

Każdy zna tu nie tylko nazwisko wielkiego turkmeńskiego malarza Biaszyma Nurali lecz potrafi wskazać jego miejsce zamieszkania na jednej z ulic Aszchabadu, wie, że ten niestrudzony działacz nie tylko maluje obrazy, kupowane przez liczne światowe muzea, lecz jest jednocześnie poetą i publicystą.

Zainteresowanie teatrem jest tu także ogromne. Nazwisko aktora i autora dramatycznego w jednej osobie — Alty - Karlijewa jest na ustach wszystkich.

[illegible] jeszcze — orientalno - feudalne państewko kolonialne — dziś [illegible] republika o czynnym i biernym prawie wyborczym dla kobiet. W Radzie Naczelnej Republiki zasiadają ministrowie — kobiety pamiętające jeszcze czasy zupełnej niewoli...

STOLICA — „BIAŁA OAZA".

„Białą Oazą" nazwał Aszchabad jeden z angielskich dziennikarzy, ujrzawszy miasto z dali. Białe mury domów, wielkich gmachów rządowych i lśniące czystością [illegible]towe autostrady — to wszys[illegible] tle martwej do niedawna pusty[illegible] wiście [illegible] ośle[illegible] [illegible]wych.

[illegible] miasta jest jego jednym z największych uroków. Oto monumentalny gmach Naczelnej Rady Republiki Portyk. Biała kolumnada dorycka. Na frontonie — herb: pod sierpem i młotem jasno świecące słońce. Spokój i powaga biją od gmachu. Idziemy wzdłuż ulicy Pierwszego Maja. Ani jeden domek nie przypomina o tym, że jesteśmy w sercu starej Azji, w miejscu, które niedawno jeszcze gościło koczowiska turksko-mongolskich plemion. Domy mieszkalne, hotele, sklepy, szkoły, budynki użytko[illegible] rodzaju magazynów bawełny, wszystko utrzymane w praktycznym, a jednocześnie estetycznym stylu, dostosowane do klimatu i warunków. Klinika tonie w tarasowatych ogrodach. Widać pomiędzy drzewami przechadzających się rekonwalescentów.

W młodym sercu starego, turkmeńskiego narodu, w jego białej stolicy wre czynne, wielopłaszczyznowe życie. Od początkowej szkółki i [illegible] szy na posiedzeniach [illegible] i na wieczornym dymie wielkich fabryk tekstylnych kończąc, trwa tu praca nad przyszłością. Aszchabad [illegible] tylko z nazwy „sercem [illegible]styni". To właśnie stąd ruszył w swoją pieszą podróż, wynoszącą 1.100 kilometrów poprzez piachy pustynne dyrektor instytutu botanicznego, Murad Dżumajew, po to, by udowodnić, że melioracja pustyni, jej nawodnienie i użyźnienie — jest zupełnie możliwe. I stąd na podbój Kara-Kumów ruszyły wielkie rzesze pierwszych entuzjastów „morza turkmeńskiego"...

Dr Kaltenbergh

Współzawodnictwo musi objąć wszystkie dziedziny wytwórczości

(Dokończenie ze str. 3)

inteligencja pracująca, włączając się do tej akcji.

Wkład inteligencji tak technicznej, związanej z fabrykami, kopalniami hutami, jak i inteligencji [illegible]j specjalności umożliwi o[illegible]cie ruchu o podstawy naukowe, [illegible]o zadań.

Masowość i powszechność ruchu współzawodnictwa, objęcie nim ca[illegible]o kraju, wszystkich dziedzin pracy i wszystkich zawodów ułatwi wykonanie narodowego planu gospodarczego, zwiększy dobrobyt mas pracujących i przyśpieszy budowę socjalizmu. Poznanie zaś przez masy pracujące i zaprawienie się nowych, sprawniejszych metod pracy, uczyni pracę nie tylko wydajniejszą, ale i lżejszą i przyjemniejszą.

Pomoc ZSRR dla Czechosłowacji

PRAGA (SAP) — Do dnia 1 kwiet[illegible] br. Związek Radziecki dostarczył Czechosłowacji 439.904 [illegible]ża. Ilość dostarczona w pierwszych czterech miesiącach wynosi 75 proc. całości dostaw ziarna przewidzianego umową radziecko-czechosłowac[illegible]

Przeciw kolaboracjonistom

Wiele zastrzeżeń wywołał w polskiej opinii public[illegible] sposób, w jaki [illegible] Scen Polskich przeprowadzał rehabilitacje swych członków, którzy w okresie okupacji skompromitowali się uprawianą współpracą z władzami hitlerowskimi. Na łamach prasy podnoszono zdecydowane sprzeciwy przeciwko zbyt łagodnemu traktowaniu kolaboracji, a szereg orzeczeń komisji rehabilitacyjnej ZASP'u wywołał po prostu oburzenie.

Dobrze się więc stało, iż Minister Sprawiedliwości powołał specjalnego pełnomocnika w osobie prokuratora Arnolda Grubińskiego, którego zadaniem, będzie rozpatrzenie między innymi również wszystkich spraw dotyczących współpracy z Niemcami ze strony członków ZASP'u.

Wychodząc z założenia, że szereg spraw zostało załatwionych w sposób zbyt „uproszczony" i zanadto koleżeński, zostaną poddane rewizji wszystkie już wydane orzeczenia komisji rehabilitacyjnej ZASP'u jak również sprawy jes[illegible] załatwione będą również rozpatrzone przez prok. Arnolda Grubińskiego.

Decyzje Ministra Sprawiedliwości całe społeczeństwo przyjmie niewątpliwie z pełnym zadowoleniem. Jeśli chodzi o współpracę z Niemcami w okresie okupacji, nie chcemy mieć ani niedomówień, ani przeoczeń, ani specjalnych pobłażań. Tym bardziej jeśli chodzi o zespół ludzi, którzy z tytułu swego zawodu i powołania pow[illegible] czasach szczególnie cięż[illegible] przykładem narodowi. [illegible] być dokładnie odmie[illegible] sprawiedliwie, bez po[illegible]

Rozpoczęły się siewy wiosenne

prawie w całym kraju

WARSZAWA. — Siewy wiosenne [illegible] leckiego i lubelskiego. Sieje się pszenicę jarą, owies i groch.

W województwie poznańskim i łódzkim siewy w całej pełni. Stan ozimin: żyta — dobry, pszenicy — w większości województw dobry, w pozostałych województwach dostateczny, rzepaku ozimego — dobry, koniczyn — więcej n[illegible] dostateczny.

Pogoda na ogół sł[illegible] jające.

NOWINY LITERACKIE

PRZEGLĄD PRASY

Problem mieszkaniowy

[illegible] inwestycyjny [illegible] zono 42 miliard[illegible]

[illegible] Układ [illegible] polskich okresu przedwojennego, gdy dzielnice robotnicze znajdowały się na peryferiach i oddzielone były od miejskich ośrodków kulturalnych, nie odpowiada dzisiejszej rzeczywistości. Poza tym nowo budowane mieszkania robotnicze muszą odpowiadać nowoczesnym wymogom higieny. Te nowe wymagania całkowicie zmieniają dotychczasowy charakter budownictwa mieszkaniowego, które obecnie musi być prowadzone pod kątem widzenia potrzeb ludności pracującej a przede wszystkim robotników.

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego w Polsce wymaga mobilizacji ogromnych sił i środków materiałowych. Niewątpliwie sumy, które plan inwestycyjny na rok 1948 przeznacza na budownictwo, nie zaspokoją całkowicie naszych potrzeb. Potrzeby te nie będą również w pełni zaspokojone w ciągu najbliższych lat. Ale faktem niezmiernie pocieszającym jest to, że na odcinku budownictwa mieszkaniowego robi się bardzo dużo, że znaleziony został właściwy kierunek [illegible] niowego, że trudności mieszkaniowe w związku z tym mogą być rozwiązane zgodnie z interesami mas pracujących".

PRZEZORNA OSZCZĘDNOŚĆ ZABEZPIECZENIEM PRZYSZŁOŚCI RODZINY

ZBIÓRKA NA RZECZ PCK

PCK uzyskał zgodę Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziem Odzyskanych na przeprowadzenie zbiórki w czasie od dnia 1 kwietnia do 31 sierpnia 1948 r. w formie sprzedaży znaczków 5.—, 10.—, 20.— zł w instytucjach związków samorządu terytorialnego

Emil Zoot 58

ŻART SAMUELA THORTONA

„Proszę mi sprowadzić taksówkę!" — rzuciła. Po chwili wsiadła do niewielkiej, brązowej limuzyny. Kazała się zawieźć do Paksa, gdzie zostawiła wiadomość, aby natychmiast po powrocie koniecznie się z nią skomunikował. Czuła się zupełnie bezbronna i bezsilna wobec toczących się wypadków. Nie wiedziała do kogo ma się zwrócić o pomoc, gdzie szukać oparcia. „Ach, gdyby żył kochany mój Samuel, on by na pewno coś wymyślił" — szeptała przez łzy. Pojechała do Milssa, ale rejenta nie zastała w domu, odwiedziła dawnego przyjaciela jej ojca, ale okazało się, że wyjechał na urlop. Zmęczona i przygnębiona wróciła wreszcie do hotelu i płakała, ukrywszy twarz w poduszkach. Pierwszy raz w życiu była tak bezradną.

Mister Paks wrócił dopiero wieczorem. Detektyw był zmęczony i zamyślony.

„Może pani aresztowano jako znanego gangstera" — powiedział bez żadnych wstepów.

„Wiem o tym" — szepnęła Betty. „Ale to nie prawda, nieprawda! On nie jest żadnym gangsterem! Ja nic nie rozumiem! To jakaś straszna pomyłka!" — Paks popatrzał ze współczuciem na roztrzęsioną dziewczynę.

„Rzeczywiście cała ta sprawa jest niezwykle tajemnicza" — mruknął po chwili. „Przyznam się pani, że sam nie wiem co mam o tym wszystkim sądzić. Gdyby nie to, że osobiście odwoziłem pani męża do Parkinsa, mógłbym przypuszczać, że... Ale nie, nie, to wydaje się zupełnie nieprawdopodobne. Ten facet to nie może być Dent".

„Ale dlaczego go zaaresztowali? Co mu mają do zarzucenia?"

„Sprawa jest prosta" — powiedział Paks. „Dent jest jednym z najgenialniejszych gangsterów ostatnich czasów. Posiada znakomicie zorganizowaną bandę w całej Ameryce. Jego taktyką jest, że właśnie jego ludzie nie znają go i tylko niewielu z nich widziało jego twarz. Jako znaku rozpoznawczego używa czarnej zamszowej rękawiczki i dużego mosiężnego klucza. Oba te przedmioty znaleziono przy mężu pani w domu Parkinsa. Jednocześnie policja wykryła tam podejrzane ślady w ogrodzie i koło muru. Aresztowano go i przewożono na śledztwo. W drodze odbiła go banda. Tak wygląda cała sprawa. Wyczuwam w tym wszystkim jakąś tajemnicę, ale nie mam jeszcze żadnej własnej koncepcji".

„No dobrze, ale przecież to jest oczywiste nieporozumienie. Musimy wyjaśnić, że Jack nie jest gangsterem!" — zawołała Betty. Detektyw w zamyśleniu zapalił cygaro.

„Widzi pani" — powiedział zwolna — „obecnie sprawa bardzo się skomplikowała tym, że odbiła go banda. To niewątpliwie utwierdziło policję w przekonaniu, że mieli w ręku prawdziwego Denta. I trudno się właściwie dziwić. Poza tym nie wszyscy wiedzą, że ludzie Denta nie znali swego szefa."

„Skąd pan jest o tem wszystkim tak dobrze poinformowany?" — spytała mimowoli. Paks zrobił tajemniczą minę.

„Śledzę Denta od dawna" — mruknął, spoglądając spod oka na Betty. „Prowadzę na własną rękę walkę z tym bandytą. Postanowiłem go zdemaskować i zyskać sławę. Ostatnio starałem się zdobyć jego rękawiczkę i klucz, aby przy pomocy tych znaków wykryć bandę."

„Jednej rzeczy nie rozumiem w tym wszystkim" — szepnęła Betty.

„Dlaczego właściwie prawdziwy Dent dopuścił do tego napadu na pociąg? Przecież to było bardzo duże ryzyko dla jego bandy?"

„Przyznam się, że i ja się nad tym zastanawiałem, ale nie umiem sobie jeszcze tej sprawy wytłumaczyć" — powiedział Paks. „Najprawdopodobniej Dentowi zależy na wprowadzeniu w błąd policji. Musi mieć w tym jakiś ukryty cel."

„Panie Paks, czy czuje się pan na siłach dopomóc mi w tej całej historii?"

„Oczywiście. Przecież od tego jestem detektywem z zawodu, a sprawa tym bardziej mnie interesuje, że tu chodzi o Denta."

„A ja pragnę za wszelką cenę ratować swego męża" — zawołała Betty. „Błagam pana, niech się pan tym serdecznie zajmie. Wszelkie koszta związane z prowadzeniem sprawy chętnie pokryję." Olbrzym wstał.

„Może pani na mnie liczyć, Mrs. Morley" — powiedział z ukłonem. „A teraz muszę już panią pożegnać i przyszykować się do dalszej akcji."

W ten sposób mister Robert Paks, protegowany rejenta Milssa, ujął w swe mocne dłonie sprawę Morleya.

Płynęły dnie i tygodnie, a biedna Betty nie zdołała zdobyć żadnej wiadomości o swym mężu. Dowiadywała się tylko z gazet, że pościg za groźnym Dentem nie dał żadnego wyniku i że policja wobec przebiegłości tego bandyty jest bezsilna. Paks prowadził w dalszym ciągu dochodzenie na swoją rękę, żądając od czasu do czasu poważniejszych kwot na „koszta handlowe." Betty wypisywała czeki i tak im czas schodził. Dziewczyna powoli zaczynała tracić nadzieję, czy jeszcze kiedykolwiek zobaczy Jacka, przypuszczając, że Morley zginął gdzieś podczas swej tułaczki od kuli policjanta lub z ręki gangstera. Wychudła bardzo, zmizerniała i straciła w przeciągu tych paru tygodni całą swą radość życia i wrodzoną beztroskę.

Od Mysłowic do Częstochowy

Płynie energia elektryczna z Zagłębia

Uruchomienie nowego turbozespołu w Będzinie

SOSNOWIEC (o) — Pracownicy Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie obchodzili w ub. niedzielę, piękną uroczystość poświęcenia nowoufundowanego sztandaru, w ramach której odbyło się również uruchomienie nowego turbozespołu oraz wręczenie dyplomów jubilatom pracy i pracownikom zasłużonym przy realizacji 3 letniego planu gospodarczego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, samorządów, partii, zw. zawodowych, organizacyj oraz przedstawiciele Centr. Zarz. Zjednoczenia Energetycznego w Warszawie i Zagłębia Dąbrowskiego. Wojewodę śląsko - dąbrowskiego gen. A. Zawadzkiego reprezentował nacz. wydz. polityczno - społecznego ob. Duda.

Po ceremonii uruchomienia nowego turbozespołu w halach elektrowni odbyło się poświęcenie sztandaru w kościele parafialnym na Pogoni skąd następnie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się pochodem z orkiestrą na czele, do auli Gimn. im. Staszica w Sosnowcu. Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę, powitaniu gości i uczczeniu pamięci przez powstanie i minutową ciszę — zmarłych pracowników elektrowni, odbyła się dalsza część uroczystości — przekazania sztandaru chorążemu St. Gali, którego dokonał prezes zarządu Centr. Zjedn. Energet. w Warszawie inż. Kaz. Straszewski, w otoczeniu inż. O. Chełmickiego — nacz. dyr. OEZD i przedstawicieli prezydium uroczystości.

Następnie jedną z najmilszych i podniosłych ceremonii było wręczenie 61 jubilatom dyplomów uznania za ich 25-cio letnią niestrudzoną pracę w Elektrowni. Ponadto każdy jubilat otrzymał premię pieniężną w wys. 20 000 zł.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: inż. O. Chełmicki — nacz. dyr. OEZD, przedstawiciel wojewody śl. dąbr. gen. A. Zawadzkiego ob. Duda — naczelnik woj. Wydz. Polit. - Społeczn. w Katowicach, prezes Zarządu Centr. Zjedn. Energetycznego w Warszawie inż. K. Straszewski, inż. Krzycki — dyr. techniczny, tow. Wł. Szymczyk (PPS), tow. Kosiński (PPR), tow. Zola Jan (Zw. Zaw.) i J. Kosek — przewodn. Rady Zakł. Elektrowni. W imieniu jubilatów przemawiał obyw. A. Ciołek.

Wszyscy mówcy w przemówieniach swoich zaznaczali, jak wielką rolę spełnia energetyka w życiu gospodarczym Polski Ludowej — a jedną z przodujących placówek w tej dziedzinie jest właśnie Okr. Elektr. Zagł. Dąbrowskiego. Mówcy podkreślali również wielkie zasługi jubilatów, którzy tak długo wytrwali na swym posterunku pracy, przy czym życzyli im dalszej owocnej i wytrwałej pracy, dla ugruntowania naszej dzisiejszej demokratycznej rzeczywistości. Dziś robotnik — wypowiadali się mówcy — jest świadom tego, że pracą swych rąk przysparza majątek państwu i Narodowi.

Dyr. O. Chełmicki w obszernym swym przemówieniu omówił kolejno osiągnięcia i zamierzenia, jakie zostały dokonane w poszczególnych resortach pracy. Między innymi powiedział:

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim z siłownią w Będzinie, podległa Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego w Katowicach, zasila energią elektryczną obszar 1468 km kw., rozciągający się od Szopienic i Mysłowic po przedmieścia Częstochowy.

Na tym terenie pobudowano sieci wysokiego i niskiego napięcia następujących długości: sieci wys. nap. kablowe i napowietrzne — 450 km, sieci nis. nap. kablowe i napowietrzne — 621 km, stacje transformatorowe rozdzielcze i przetwórcze — 208 km.

[illegible]

prawie wszystkie największe zakłady przemysłowe oraz drobni odbiorcy, których ilość, w związku z prowadzoną stale akcją elektryfikacji, z roku na rok systematycznie wzrasta.

Ogólna ilość odbiorców zasilanych przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim wynosiła w r. 1945 — 43116 a w r. 1947 — 48913.

Z przyrostem liczby odbiorców i realizacją planu 3 letniego w innych gałęziach przemysłu wzrasta spożycie energii elektr. i tak w roku 1945 wynosiło okrągło 67 500 000 kWh. a w r. 1947 93 000 000 kWh.

W tych samych latach produkcja energii elektr. w zakładzie wytwórczym kształtowała się następująco: 1945 — 44 600 000 kWh a w r. 1947 66 300 000 kWh.

ELEKRYFIKACJA WSI

W roku 1947, zgodnie z zatwierdzonym planem, zostało zelektryfikowanych 5 wsi w pow. będzińskim i 7 wsi w pow. zawierciańskim. Niezależnie od tego w miejscowościach już zelektryfikowanych przedłużono sieci.

Należy podkreślić, że program realizacji inwestycji w ramach planu 3 letniego został w roku 1947 przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim dotrzymany. Z wyjątkiem tylko jazu na rzece Czarna Przemsza, wszystkie inwestycje, zarówno budowlane jak i montażowe, zostały wykonane sposobem gospodarczym głównie przez pracowników Elektrowni przy minimalnym tylko udziale monterów firm montażowych.

Wykonanie tych wszystkich prac w ramach realizowania pierwszego roku planu 3 letniego, obejmującego odbudowę jak i rozbudowę energetyki polskiej, było możliwe tylko dzięki daleko idącej współpracy, jaka od początku nawiązana została pomiędzy dyrekcją, radą zakładową, partiami politycznymi i całością załogi.

Dzień 4 kwietnia 1948 r. jest więc dniem, który poza poświęceniem i wręczeniem sztandaru zakładowego kończy I etap wykonania planu go-[illegible]

Piękna ta uroczystość zakończona została zwiedzaniem Elektrowni przez gości.

Pierwszy zaciąg do „Służby Polsce“ w Zagłębiu

DĄBROWA GÓRNICZA. (bp) — Specjalna komisja kwalifikacyjna przeprowadza w Dąbrowie Górniczej badanie zdrowia młodzieży zagłębiowskiej, wstępującej w szeregi „Służby Polsce”. Dostęp do „S. P.” ma przede wszystkim młodzież wiejska z powiatu będzińskiego.

W pierwszym rzucie do „Służby Polsce” zaciągniętych będzie około 800 osób, urodzonych w latach 1929, 1930 i 1931.

Ruszyły prace drogowe w Zagłębiu

BĘDZIN. (bp) — Wydział Powiatowy w Będzinie przystąpił do prac, związanych z przebudową ważniejszych arterii komunikacyjnych w Zagłębiu. Na pierwszym planie znalazła się droga, łącząca Będzin z Grodźcem. Droga ta otrzyma nawierzchnię trwałą, to jest klinkierową. Od kilku tygodni przeprowadza się zwózkę klinkieru na wspomniany odcinek drogowy.

Rozpoczęcie prac brukarskich nastąpi w najbliższych dniach. Poza tym poczynione zostały przygotowania do kapitalnego remontu drogi Grodziec — Wojkowice Komorne.

Chciała wywieźć 5 tys. dolarów

SOSNOWIEC (O). — Na dworcu w Sosnowcu zatrzymana została przez organa milicji śledczej Feigla Rosenblum b. mieszkanka Będzina ostatnio zamieszkała w Sosnowcu.

Przy aresztowanej znaleziono banknoty 50 i 100-dolarowe na ogólną sumę 5 tysięcy, ukryte w cukierkach czekoladowych fabryki Wedla. Ponadto przy Rosenblum znaleziono około 1000 koron czeskich, franki francuskie i belgijskie, marki niemieckie i 5 tysięcy złotych polskich. Rosenblum zamierzała wyjechać do Belgii, gdzie przebywa jej brat.

Sprawę Rosenblum skierowano do Sądu, przed którym odpowiadać będzie za usiłowanie wywiezienia z Polski za granicę obcych walut.

Wielki koncert w Będzinie

BĘDZIN. (—) Towarzystwo Muzyczne i Dyrekcja Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Będzinie urządza w niedzielę, 11 b. m., w sali Domu Katolickiego w Będzinie, o godzinie 18,30, wielki koncert z udziałem znakomitych śpiewaczek Barbary Kostrzewskiej i Haliny Hrabi-Szatklewicz, artystek Opery Śląskiej i Krakowskiej, przy współudziale znanego pianisty Jerzego Gaczka.

W programie najpiękniejsze arie i [illegible]

Bilety do nabycia w sekretariacie Szkoły Muzycznej, Będzin, ul. Kołłątaja nr. 33.

Akcja FOS w powiecie bielskim

BIELSKO (br) — Powiatowy Komitet FOS w Bielsku ściągnął i odprowadził na konto Wojew. Komitetu FOS w Katowicach po dzień 20 marca br. kwotę 2 miliony 941 tys. 519 złotych.

Na zebraniu członków Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego w Bielsku uchwalono opodatkować na rzecz FOS lokale urządzające koncerty: codziennie — w wysokości 3 tys. zł. miesięcznie; 2 razy w tygodniu — 1500 zł miesięcznie i raz w tygodniu — 1000 zł. miesięcznie.

Powiatowy Komitet FOS w Bielsku przystąpi w najbliższym czasie do wykończenia budynków szkolnych w Mnichu i Zabłociu kosztem około 10 milionów zł. Szkoły te zostaną oddane do użytku z nowym rokiem szkolnym.

Również zamierza Komitet odbudować zniszczoną przez działania wojenne szkołę podstawową w Łazach kosztem około 3 milionów zł.

Z wizytą u tych którzy nie widzą słońca

BYTOM (g) - Stowarzyszenie Niewidomych woj. Śląsko-Dąbrowskiego prowadzi dwa oddziały, mniejszy w Chorzowie i większy w Bytomiu, przy ul. Powstańców Warszawskich 38. W Chorzowie znajduje się 30 niewidomych płci obojga w Bytomiu 65. Są to członkowie Stowarzyszenia pracujący i w zakładach tych mieszkający stale. Oprócz tego Stowarzyszenie ma około 300 członków luźnych korzystających również z kart żywnościowych i innych przydziałów, w miarę ich otrzymywania. Przewodnikom niewidomych również przysługują karty zaopatrzenia. W Bytomiu czynne są 4 warsztaty, szczotkarnia, koszykarnia, maciarnia i pendzlarnia.

Wchodzących na wstępie witają stosy świeżo przywiezionej wikliny. Kierownik bytomskiego oddziału u[illegible] w kancelarii wyjaśnień dotyczących całości zakładu i jego pracowników. Niewidomi, pośród których jest około 50 proc. kobiet, utracili wzrok podczas działań wojennych przy pracy na kopalni czy w fabryce, wskutek zapalenia mózgu lub innej choroby, lub wreszcie nie widzieli od urodzenia. Zarobki ich wahają się od 4 do 8 tysięcy złotych zależnie od wykonanej pracy, która jest akordową. Podstawą do obliczenia zarobku jest ilość wykonanych dziurek, przy wyrobie szczotek do zamiatania, czyszczenia lub szorowania, w których należy umieścić włosie, pióra lub słomę ryżową. Za 1000 dziurek płaci się od 130 do 400 zł, zależnie od rodzaju szczotki. Niewidomi z zarobków swych płacą 1000 zł miesięcznie na mieszkanie i utrzymanie. Internat podzielony jest na trzy części — męsk, kobiecą i mieszaną. W mieszanej mieszkają żonaci, lub posiadający rodziny. Zdarza się że niewidomi pracujący w zakładzie pobierają się.

Prócz pracy potrzebna jednak jest i rozrywka. W świetlicy leżą szachy, Chińczyk, Halma. Szachownica skonstruowana w ten sposób, że czarne pola są podwójnie nakładane i znajdują się wyżej od białych. Figury czarne mają dla odróżnienia od białych umieszczony stalowy sztyft. By figury nie przewracały się poruszone przez grającego, pola szachownicy mają otwory, a figury zakończenie, które wkłada się w otwór. Dzięki temu urządzeniu figury stoją mocno, a niewidomy bez obawy przewrócenia figur może każdej chwili przypomnieć sobie ich układ. W podobny sposób są zrobione inne gry, gdzie pionki po prostu wtyka się w otwory, a kostki ilość oczek mają znaczone metalowymi sztyftami.

Skromnie i ubogo przedstawia się biblioteka niewidomych, gdyż większa ilość książek pisanych metodą Braille'a spaliła się. Wśród resztek jest „Ogniem i Mieczem”, „Krzyżacy”, coś Ossendowskiego i paru innych autorów. Wkrótce jednak ma być uruchomiona specjalna drukarnia a wówczas biblioteka niewidomych z pewnością się wzbogaci.

Bytom i Chorzów wspólnie prowadzą chór niewidomych prowadzony przez organistę Niebeja. Na próby członkowie jeżdżą tramwajem raz do Bytomia raz do Chorzowa. Należy tu nadmienić że Śląskie Koleje Elektryczne uczyniły piękny gest ofiarując wszystkim niewidomym roczne bilety tramwajowe.

Trzy razy w tygodniu przychodzą harcerki i czytają niewidomym najnowsze powieści.

W dziale koszykarskim pracują sami mężczyźni. Przymocowane do drewnianych podstaw kosze rosną w oczach. Sprawnie pracują wyczulone palce niewidomych. Jeden kosz skończony trzeba zacząć drugi. Na kołki sterczące z dna kosza wikliny nakłada się obręcze. Jedną, drugą. Jeszcze jeden ruch ręki, która natrafia na próżnię i niewidomy wie że wszystkie wikliny objęła obręcz. Teraz można wyplatać dalej.

Obok półniewidomy wykańcza serię pendzli. W innym budynku mężczyźni robią szczotki do szorowania ze słomy ryżowej, a kobiety szczotki do zamiatania z włosia. Przodownikiem tego działu i jednocześnie zastępcą kierownika zakładu jest niewidomy ob. Wróbel.

Zatrzymany chętnie udziela wiadomości o sobie. Wzrok stracił naskutek choroby jeszcze będąc dzieckiem. Był już w zakładzie w Chorzowie, przeszkolenie przeszedł w Laskach, a od 45 roku jest przodownikiem. Czuje się dobrze, z pobytu w zakładzie jest zadowolony. Informuje, że podobnie jak większość niewidomych jest namiętnym palaczem. W chwilach wolnych od zajęć gra na akordeonie. Niektórzy z jego kolegów są dobrymi pianistami. Demonstruje jak piszą niewidomi. Po kartonie włożonym między metalowe ramki szybko przesuwa szablon składający się z 3 rzędów prostokątów. Ostro zakończony sztyft, oprawiony w drzewo, w jego ręku zmienia się w pióro. Robi nim dziurki, które zależnie od rozmieszczenia oznaczają różne litery. Pisze od strony prawej do lewej, po czym podziurkowany arkusz wyjmuje i prowadząc palcami biegle odczytuje. W ten sposób prowadzi również zapiski dotyczące produkcji jego działu.

Jeszcze kilka drobnych informacji, uścisk ręki i brama zamyka się. Pozostają za nią ludzie, którzy już nigdy nie zobaczą słońca, ludzie którym wzrok zastępują doskonale wyczulone palce, ludzie którzy mimo swego kalectwa pracują i czują się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Więcej chłopców – niż dziewcząt

Szkolnictwo powszechne w Bytomiu

BYTOM. (g) — Bytom jest miastem dzieci i młodzieży, nic więc dziwnego, że szkolnictwo na tym terenie musi być poważnie rozbudowane.

W pierwszym półroczu 47/48 w 24 szkołach powszechnych, o łącznej ilości 303 oddziałów, uczyło się 13.677 dzieci płci obojga. Przewagę stanowią chłopcy, których było 7.002 na 6.676 dziewczynek. Poważny procent wśród uczących się dzieci stanowią pozamiejscowi. Jest ich 2.916. Fakt ten wpływał w latach ubiegłych ujemnie na frekwencję dzieci w szkołach w miesiącach zimowych. Dzięki prowadzonej systematycznie kontroli i w razie niestawienia się dziecka wzywaniu rodziców — na tym polu nastąpiła wydatna poprawa, do której przyczyniła się także lekka zima. Rodzice i dzieci zrozumieli, że powszechnego obowiązku nauki nie wolno lekceważyć i że państwo, umożliwiając wszystkim bezpłatną naukę, żąda w zamian wywiązywania się z przyjętych na siebie obowiązków.

Gorzej przedstawia się liczba sił nauczycielskich, pośród których olbrzymią większość stanowią kobiety. Na 67 nauczycieli w Bytomiu jest 231 nauczycielek szkół powszechnych, a ogólna liczba 298 sił płci obojga na prawie 14.000 dzieci jest niewystarczająca i powoduje z jednej strony przeciążenie pracą, a z drugiej — niepełne pokrycie godzin nauki. Sprawą tą interesowała się już Powiatowa Rada Związków Zawodowych i wystąpiła z właściwym pismem do odpowiednich władz.

Przedszkól jest w Bytomiu 26 i mają 1.937 dzieci płci obojga, w tym 1.018 dziewczynek. W przedszkolach znajdują się wyłącznie wychowawczynie, których jest 54.

PPS-owcy powiatu krakowskiego o jedności organicznej

KRAKÓW (yi) — W sobotę w Domu PPS w Krakowie odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół Gromadzkich, oraz Komitetów Gminnych i Fabrycznych z powiatu krakowskiego. Do prezydium powołano na przewodniczącego tow. Zamojskiego, tow. Jedynaka, Wilkonia, Sokalskiego, Haja, Duraka i Sitko.

Referat polityczny wygłosił tow Wilkoń sekretarz Komitetu Krakowskiego PPS, który omówił sytuację polityczną międzynarodową i wewnętrzną, wypowiedzi sekretarzy generalnych PPS i PPR tow. Cyrankiewicza i Gomułki, oraz zadania stojące przed polską klasą robotniczą i obu partiami, dążącymi do jedności organicznej

Mówca zreferował również szereg aktualnych spraw organizacyjnych wskazując na konieczność wzmożenia walki z prawicą i oportunizmem wewnątrz partii. Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na skutek referatu tow Wilkonia zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, stwierdzając pełną solidarność z uchwałami Centralnych Komitetów obu partii i wypowiedziami ich generalnych sekretarzy. Podkreślono konieczność odcięcia się od oportunizmu i WRN-owskiej dywersji, jako warunku pogłębiania wzajemnej współpracy i osiągnięcia pełnej jedności organicznej

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

Wydziały ekonomiczne PPS i PPR

o sytuacji gospodarczej województwa

KRAKÓW (yi) — W Krakowie odbyła się ostatnio narada Wydziałów Ekonomicznych Wojewódzkich Komitetów PPS i PPR. Po zagajeniu zebrania przez tow. St. Borka, sekretarza WK PPS dla spraw ekonomicznych, referat polityczno gospodarczy wygłosił tow. Waniołka kierownik wydziału ekonomicznego KW PPR.

W części politycznej tow. Waniołka omówił współpracę partii robotniczych na przestrzeni ubiegłych trzech lat, podkreślając szczególnie ostatni jej etap rozpoczęty wypowiedziami sekretarzy generalnych PPS i PPR, a wiodący poprzez coraz ściślejszą współpracę do jedności organicznej. W części gospodarczej referatu prelegent zreferował bieżący plan produkcji wskazując, że warunkiem jego wykonania jest wzrost wydajności pracy. W roku 1948 na odcinku gospodarczym położony będzie nacisk na podniesienie jakości przy zmniejszeniu kosztów własnych.

Po omówieniu sytuacji na rynkach zbytu tow. Waniołka naświetlił rolę rzemiosła i przemysłu prywatnego w ramach planowania ogólnego. Mówca stwierdził, że szczególną uwagę zwraca się obecnie na odcinek produkcji rolnej, wprowadzając w coraz szerszym zakresie współzawodnictwo pracy na wsi.

W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy obecni kładąc w swych przemówieniach nacisk na konieczność jak najściślejszej i systematycznej współpracy PPS i PPR na płaszczyźnie gospodarczej.

„Służba Polsce" w myślenickim

W początkach marca, na zebraniu Powiatowej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Myślenicach powołana została do życia Powiatowa Komisja Popularyzacji Służby Polsce. W skład Komisji weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM oraz Wici, z przewodniczącym tow. B. Chmielewskim (ZWM), oraz sekretarzem tow. M Tomalem (OM TUR).

Na pierwszym zebraniu Komitet ustalił plan akcji popularyzacyjnej, podzielonej na cztery etapy.

Obecnie akcja propagandowa „Służby Polsce" została całkowicie zakończona W czterdziestu miejscowościach powiatu wygłoszone zostały referaty, omawiające cele i zadania tej organizacji. Prelegentów dostarczyły organizacje młodzieżowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, oraz partie polityczne. Zgromadzona na wszystkich zebraniach miejscowa młodzież dawała wyraz chęci wstąpienia w szeregi „SP" w uchwalonych masowo rezolucjach.

Jeśli idzie o akcję propagandową „SP" w powiecie myślenickim — to na uwagę zasługuje fakt, że została ona planowo zorganizowana i sprężyście przeprowadzona mimo całkowitego braku środków lokomocji. (f)

WARSZAWA wzywa

Robotnicy fabryki „Azot" o jedności organicznej

JAWORZNO (yi) — Na terenie fabryki „Azot" w Jaworznie, odbyło się wspólne zebranie PPS i PPR, poświęcone omówieniu wypowiedzi tow. Cyrankiewicza i Gomułki.

Po zagajeniu przez tow. Makowskiego z PPR, dokonano wyboru prezydium, oraz przewodniczącego w osobie tow. Kożuliana z PPS.

Referaty na temat współpracy obu partii robotniczych i przygotowywania jedności organicznej, wygłosili [illegible] Kubicki, sekretarz WK PPS i tow. Walas z PPR. W dyskusji zabierali głos liczni towarzysze z [illegible] Ankusem, Stolarczykiem i Czaplą [illegible] czele. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję solidaryzującą się w pełni z uchwałami obu centralnych komitetów, oraz wypowiedziami ich sekretarzy generalnych stwierdzając słuszność wzmożenia wysiłku dla osiągnięcia jedności organicznej w najbliższej przyszłości.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zamknięto [illegible]

Beckman zostanie stracony

KRAKÓW (S) — We wrześniu ub. roku toczył się w Krakowie proces który wzbudził niemałe [illegible] opinii publicznej. „Bohaterem" procesu był [illegible] żyjący na Podgórzu, Beckman, który podczas okupacji spowodował aresztowanie i śmierć kilku sędowników krakowskich, a ponadto w sadystyczny sposób znęcał się nad robotnikami oraz jeńcami [illegible] na terenie jego fabryki.

Wyrokiem Sądu Beckman został skazany na karę śmierci. Obecnie Sąd Okręgowy w Krakowie otrzymał wiadomość, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, do którego zwrócił się Beckman z prośbą o ułaskawienie, z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał. Wyrok zostanie w tych dniach wykonany.

Owoce współzawodnictwa pracy w Przemyślu

PRZEMYŚL (zk). — Ostatnio odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanego mostu na linii Kniażyce — Kormanice w pow. przemyskim.

Na uroczystość przybyli starosta pow. ob. Bielecki, naczelnik Wydz. Drogowego inż. Skorski, przedstawiciele partii politycznych, poseł Dachow i licznie zebrana ludność wsi [illegible] z całej okolicy.

Most został wybudowany wyłącznie siłami miejscowej ludności, która w ramach wyścigu pracy wzięła gremialny udział w pracach. Miejscowe organizacje młodzieżowe OM TUR, ZWM i WICI, przyczyniły się również swą pracą do jego powstania.

Nowowybudowany most ma bardzo duże znaczenie dla odbudowy powiatu, ponieważ wydatnie skraca drogę z odległych gmin do Przemyśla.

OGRODNICY ŚMIAŁO PATRZĄ W PRZYSZŁOŚĆ

Wytwórnia Pomocy Naukowych Związku Uczestników Walk Zbrojnych

Model anatomiczny w każdej szkole

Pamiętamy wszyscy, jak trudno było kiedyś, jeszcze w ławach szkolnych — zorientować się w skomplikowanej budowie ciała ludzkiego, zgłębić sekret rozmieszczenia różnych „wewnętrznych" narządów, tętnic i nerwów, szczególnie i niebieskich znaczonych na tablicach anatomicznych podręczników. Tablice, mimo że były barwne i starały się nadawać plastyczność modelowi — nie wystarczały niestety do pobudzenia wrażeń przestrzennych. Brakowało im trzeciego wymiaru.

Przed wojną, w lepiej wyposażonych szkołach istniały nieliczne modele plastyczne sprowadzone z Niemiec — głównego w tym okresie producenta tego rodzaju pomocy naukowych.

U nas, w okresie powojennym — przy ogromnym nacisku jakie władze położyły na rozwój szkolnictwa — zorganizowanie wytwórni anatomicznych pomocy naukowych stało się paląca koniecznością.

W chwili obecnej wytwórnia taka rzeczywiście istnieje. Jest ona własnością Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Krakowie. Prowadzi ją ob. T. Streinauer, który z własnej inicjatywy zapoczątkował i doprowadził przedsiębiorstwo do obecnego stanu.

Przedsiębiorstwo jest zresztą niewielkie. Mieści się po niedawnej przeprowadzce — w jasnym, kilkupokojowym lokalu, zaopatrzonym w nowoczesne urządzenia higieniczne, uwzględniające potrzeby pracującego personelu.

SZTUCZNE SERCA I MÓZGI

Produkcja — nastawiona jest na wytwarzanie ściśle określonych eksponatów. Są to przede wszystkim modele: tułowia, oka, ucha, głowy, mózgu, oraz opracowane modele nowe m. in. krtani.

Strona techniczna, spoczywająca w rękach kierownika technicznego ob. P. Chmury — obejmuje pracę w czterech działach:

Pierwszy z nich to odlewnia, w której wzorcowe formy wylewa się najpierw cienką warstewkę specjalnej masy tzw. wylewkę, a następnie wypełnia się je dopiero właściwą wkładką — specjalną masą krzepnącą w ciągu 24 godzin. Na półkach i stołach w wielkiej liczbie surowych odlewów trudno jeszcze się zorientować dziennikarskiemu „laikowi". Na tomiast [illegible] etapy pracy zastępca dyrektora ob. Kidziń bez wahania wskazuje modele narządów wewnętrznych.

Drugi etap pracy stanowi retusz. Kilku pracowników w sąsiednim pokoju oczyszcza wyschnięte modele z nierówności, uwypuklając charakterystyczne cechy eksponatów: zarysy mięśni, żył, nerwów, kręgów i kości. [illegible] zaopatrzyć je w podstawki.

W malarni model nabierać zaczyna życia. Po zagruntowaniu pod wprawnymi rękami malarzy, zresztą nawet artystów - malarzy — otrzymuje naturalne barwy właściwe wszystkim częściom ciała, z wyjątkiem nerwów i naczyń krwionośnych, znaczonych według tablic schematycznych żółto, czerwono i niebiesko. Modele otrzymują [illegible] facie ułatwiającą ich składanie i cienką warstwę lakieru, nadającą im trwałość i odporność na wycieranie i mycie.

Gotowe w końcu eksponaty idą do sklepu wytwórni, mieszczącego się przy ul. Tomasza, żeby stamtąd wyruszyć w świat.

Produkcja modeli nie jest rzeczą łatwą. Dużym utrudnieniem jest brak odpowiednich surowców, szczególnie zaś gipsu, od którego jakości zależy wykonanie precyzyjnych matryc. Brak również szybkoschnących farb i specjalnych pędzli malarskich.

Poza tym słabe jest jeszcze zainteresowanie szkół, z których wiele z braku funduszów, albo też nie wiedząc o istnieniu wytwórni — nie zgłosiło dotychczas swego zainteresowania.

NAJLEPSZA METODA POGLĄDOWA

A [illegible] przy ich stosunkowo niskiej cenie (najbardziej skomplikowany korpus — kosztuje 26 tys. zł.) powinny się znaleźć nie tylko we wszystkich szkołach średnich, ogólnokształcących czy zawodowych, nie tylko na wszelkich kursach pielęgniarskich, położnictwa, higieny, lecz także i w szkołach powszechnych, które mają w programie naukę o człowieku. Nauka na modelu nie ogranicza wyobraźni nad tablicami i rysunkami. Tym bardziej, że modele krakowskiej wytwórni stoją o wiele wyżej od przedwojennych niemieckich, ponieważ wszystkie części wkładane są do środka korpusu, gdzie doskonale się trzymają bez żadnych umocowań.

W miarę wzrastającego zainteresowania wytwórnia będzie się rozszerzać i zwiększać stosunkowo małą dotychczas produkcję. Zainteresowanie to zresztą wzrasta i to nie tylko w kraju. Eksponaty, znajdujące się na wystawie wzorcowej przy Spółdzielczym Banku Chałupników i Rzemieślników wzbudziły zainteresowanie zagranicy. Dużą nadzieję przywiązuje również placówka do zbliżających się Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie otrzyma ona swoje własne, chociaż niewielkie stoisko.

Jest jeszcze jeden, społeczny aspekt tej sprawy. Z jednej strony ułatwiając pracę uczącej się młodzieży i wykładowcom — z drugiej strony Wytwórnia stwarza możliwości zatrudnienia członków i podopiecznych Związku, ułatwiając im zdobycie w ten sposób zawodu. Poza tym nadwyżki bilansowe, zgodnie ze statutem Związku przeznaczone są na pomoc dla wdów i sierot po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych ostatniej wojny.

Wychodzimy z pierwszej i jedynej w Polsce, a jednej z nielicznych w Europie Anatomicznej Wytwórni Pomocy Naukowych z większym zasobem wiedzy o własnym wnętrzu. Metoda poglądowa — jest naprawdę najlepszą metodą.

Z. Artymowska

SPORT

WISŁA — NUSLE 5:1 (3:0)

KRAKÓW (P) — Drugi występ piłkarzy „Nusle" w Krakowie, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Wisły.

Zawody stały na słabym poziomie technicznym. W zespole Wisły dawał się odczuć dotkliwie brak Gracza. Na Czechach zaś znać było przemęczenie poprzednim meczem z Cracovią.

W drużynie polskiej wyróżnili się Legutko, Cisowski, Flanek, oraz strzelec czterech bramek — Kohut. Najsłabszym zawodnikiem na boisku był Wandas (Wisła).

Przebieg gry:

Po nieciekawych wypadach obu drużyn, sędzia zawodów ob. Bartyzel, nakazuje w 8 min. rzut karny, którego jednak nie wykorzystał Rupa.

W 25 min. Kohut, po pięknym przedłużeniu podania Cisowskiego zdobywa prowadzenie dla Wisły.

W 15 min. później ten sam zawodnik podwyższa wynik na 2:0, a następnie w 44 min ustala (z wypracowania Mamonia) wynik do przerwy na 3:0.

Po pauzie z kombinacji Cisowskiego — Kohut, ten ostatni (z winy bramkarza gości) zdobywa w 20 min, czwartą bramkę.

32 min. przynosi honorowy punkt dla Czechów ze strzału Stasnego.

Ostatnią bramkę dnia zdobył w 42 min. główką — Rupa.

Widzów około 5.000.

CO * GDZIE * KIEDY

STARY MIEJSKI TEATR — duża sala — godz. 19 „Pan inspektor przyszedł".

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Szczęście Frania".

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kopciuszek". (Premiera prasowa).

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Trzech urwisów z Ontario" (szkolne).

ODCZYTY

W dniu 6 kwietnia br. o godz. 18 — w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, Karmelicka 31, D. Czechowiczowa wygłosi odczyt pt. „Higiena i pielęgnacja skóry".

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 6 kwietnia br. — dr. Szelc Stanisław - Kopernika 23 — tel. 646-30

We wszystkich nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel. 570-70.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

na dzień 6 kwietnia 1948 r. (wtorek)

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Gimnastyka poranna; 6.15 Wiadomości poranne; 6.50 Program dnia; 7.00 Dziennik poranny; 8.50 Poradnik gospodarczy; 9.05 Wariacje Arenskiego na temat Czajkowskiego; 9.20 — 12 lekcja języka czeskiego; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Koncert rozrywkowy 12.50 „Wieś słucha". — „Z zagadnień hodowlanych"; 13.00 d. c. koncertu rozrywkowego z Poznania, 13.20 Koncert życzeń i rozmaitości 14.00 Mozart — Kwartet D-dur op 28; 14.30 „Piosenki ludowe"; 14.50 „Mistrzynie koloratury"; 15.25 12 lekcja języka czeskiego; 15.45 Audycja literacka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.45 Skrzynka techniczna; 17.35 Muzyka lekka; 17.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego— wykład doc. dr Bolesława Skarżyńskiego pt.: „Dlaczego śpimy"; 18.00 „Mozaika muzyczna"; 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Gerta; 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Śladem Kosynierów Wielkopolskich 1848 r."; 21.00 Koncert symfoniczny (w 100 rocznicę „Wiosny Ludów"; 22.15 „Ulubione melodie włoskie", 22.50 „Włoskie melodie ludowe"; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 8 w Chorzowie R 31241

„ZGADNIJ KTO WYGRA"!

KATOWICE. — W ostatnich naszych przewidywaniach dotyczących wyniku meczu Polska — Bułgaria proponowaliśmy czytelnikom, aby jedną z rubryk wypełnili wynikiem remisowym. Przewidywania nasze jak się okazuje były trafne i nasi piłkarze potrafili z Sofii wywieźć zaszczytny dla nas wynik.

Obecnie po tygodniu imprez międzynarodowych powracamy do młocki ligowej, która dostarczy nam na pewno niemniej emocji niż mecze międzypaństwowe.

Tym razem konkursowic[illegible]ka zadanie naprawdę trudne. Każde ze spotkań niedzielnych stanowi wielką zagadkę.

Na przykład pierwszy mecz **Cracovia — Ruch** w Krakowie Cracovia wykazuje jak na początek sezonu znakomitą formę i bije drużyny krajowe, ale potyka się na przeciętnym zespole czeskim SK Nusle, z którym wygrywa znów znajdująca się teoretycznie w słabszej formie Wisła. Ruch jest na najlepszej drodze do zdobycia przedwojennych laurów. Kto wygra? Ponieważ mecz odbędzie się w Krakowie wszystko wskazuje, że biało-czerwoni mają większe szanse. Wszystkie możliwości jednak należałoby uwzględnić.

W drugim meczu **Legia — Warta** większe szanse dajemy drużynie mistrza Polski. Legia jest na własnym boisku bardzo trudnym przeciwnikiem, ale Wartę stać także na wyczyn „na cudzych śmieciach".

[illegible] Polonia warszawa [illegible] pościerają się bardzo smutne perspektywy na najbliższą przyszłość

Mecz **Widzew — Rymer** stanowi jedną z trudniejszych zagadek. Rymer po fuzji z Silesią wybitnie wzmocnił swój skład, a Widzew mimo wszystko nie wzbudza większego zaufania. Ślązacy mają większe szanse na zwycięstwo.

AKS Chorzów nie jest nie do pokonania na własnym boisku, dowiódł tego mecz z Wartą. Sądzimy, że i Wiśle uda się sztuka w postaci zdobycia dwóch punktów w Chorzowie. Na wszelki wypadek w jednej z kolumn trzeba jednak postawić na AKS.

Tarnovia, grająca na własnym boisku o klasę lepiej nie zrezygnuje z wielkiej okazji na zdobycie dwóch punktów w meczu z Garbarnią.

Polonia Bytom wreszcie zmierzy się ze [illegible] I tym razem bytomiakom powinno sprzyjać szczęście i odprawią chyba [illegible] kolei drużynę łódzka [illegible]

Pewną nowacją w ostatnim kuponie jest zamieszczenie spotkań o mistrzostwo ligi czeskiej.

W meczu dwóch leaderów ligi **Bohemians — Bratysława** dajemy większe szanse wykazującemu równiejszą formę Bohemiansowi.

Slezska Ostrava będzie miała ciężką przeprawę w meczu ze **Spartą**.

Wynik spotkania powinień być remisowy, aczkolwiek niespodzianka ze strony drużyny ostrawskiej jest możliwa.

Niezwykle groźna na własnym boisku **Tarnava** powinna zdobyć punkty na **Viktori i Pilzno**.

Ceskie Budziejowice wygrają z **Koszycami**, a **Slavia** z **Ziliną**.

Ostatni kupon stoi pod znakiem rozgrywek ligowych związków piłkarskich sąsiednich państw. Wydaje nam się, że więcej niespodzianek przyniosą rodzime boje, niż walki w lidze czeskiej, w której faworyci rzadko zawodzą.

Jak to było w Sofii?

Ze względów technicznych mogliśmy we wczorajszym numerze podać tylko suchy wynik tego spotkania.. Obecnie podajemy bliższe szczegóły:

Mecz został rozegrany na stadionie Junaka w Sofii przy udziale ponad 25 000 widzów, między którymi znaleźli się przedstawiciele najwyższych władz państwowych Bułgarii z prem. Dymitrowem na czele.

Ze względu na charakter spotkania (o Puchar Bałkański) powitanie drużyn miało charakter b. uroczysty i wygłoszono z obu stron szereg [illegible]

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach.

POLSKA: Janik (Pogoń (K-ce), Włodarczyk (ŁKS), Barwiński (Tarnovia), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), Baran (ŁKS) Cieślik (Ruch), Gracz (Wisła, Białas (ZZK Poznań, Bobula (Cracovia).

BUŁGARIA: Kostov, Ormandiew (Lokomotiv), Kleva (Lewski), Trenkoff (Sportiv), Tonow (Lewski), Cwetkow, Spasow (Lewski), Milew (Lokomotiv), Dankow (Spartak, Argirow (Lokomotiv).

Sędziował słabo — wyraźnie faworyzując gospodarzy — Jugosłowianin Podupski.

Gra z miejsca rozpoczęła się pod znakiem energicznych ataków gospodarzy, którzy usiłują zaskoczyć Polaków tempem. Nasi bronią się chaotycznie i kontratakują tylko sporadycznie. W 18 min Milew urywa się Parpanowi, przechodzi z piłką na prawe skrzydło, centruje — wybiegający Janik mija się z piłką i Stankow głową uzyskuje prowadzenie dla Bułgarów. Niespeszeni Polacy przechodzą do ataku i już w 5 min. później Bobula ładnie wykłada piłkę Graczowi, a ten podaje do tyłu niepilnowanemu Parpanowi, który wspaniałym strzałem z odległości ponad 30 metrów wyrównuje szanse. Polacy mają jeszcze dwukrotnie szanse na zmianę wyniku jednak zarówno Białas, jak i Bobula — przestrzeliwują dwie pewne sytuacje.

Po przerwie Bułgarzy atakują nadal. Drużyna nasza jednak jest już skonsolidowana i broni się pewnie. W tej fazie gry Janik broni w fantastyczny sposób kilka niezwykle groźnych strzałów Bułga[illegible]

W drużynie naszej bohaterem spotkania był debiutant Bobula, który dawał sobie doskonale radę z najgroźniejszym obrońcą bułgarskim Ormandiewem. Janik mimo winy za 1 bramkę, zrehabilitował się z nawiązką, broniąc kilkakrotnie w beznadziejnych sytuacjach. W obronie Barwiński był lepszym od nerwowego Włodarczyka. W pomocy najlepszym był Waśko, Parpanowi wybitnie nie odpowiadał system ofensywnego śr. pomocnika, a Gajdzik rozegrał się dopiero w II połowie. W ataku poza Bobulą wyróżnić należy jeszcze Gracza i Cieślika. Debiut Białasa wypadł nieźle i znajdzie się on zapewne jeszcze nie raz w drużynie. Najsłabszym w tej linii był Baran.

U Bułgarów doskonale zagrali: Kostow w bramce, pr obrońca Ormandiew, w pomocy najlepszym był środkowy Trenkow który zupełnie unieszkodliwił Gracza; zaś w ataku obaj skrzydłowi i groźny strzelec Milew.

ŁKS definitywnie mistrzem Polskim w boksie

KATOWICE. — W ub. niedzielę odbyły się dwa dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie W meczach tych ŁK odniósł zwycięstwo nad Wartą 9:7, a MKS Gdańsk wygrał z Tęczą także 9:7. Tym samym ŁKS zdobył definitywnie tytuł mistrza Polski, a MKS wicemistrza.

Wyniki techniczne tych spotkań przedstawiają się następująco:

ŁKS — WARTA 9:7

Poznań: ŁKS wystąpił tylko z 7 pięściarzami bez boksera w wadze półciężkiej.

W wadze muszej Kamiński (ŁKS) wygrał na pkt. z Lidtkem (W), w koguciej: Różycki (ŁKS) wypunktował Konieczkę (W), w piórkowej Marcinkowski (ŁKS) zremisował z z Szymańskim (W), w lekkiej: Bonikowski (ŁKS) nierozstrzygnął walki z Ratajczakiem (W), w średniej: Olejnik (ŁKS) wygrał na pkt z Vogtem (W), w półciężkiej: Szymura (W) zdobył pkt wo, w ciężkiej Żylis (ŁKS) przegrał nieznacznie z Kömeckim.

MKS GDAŃSK—TĘCZA 9:7

Łódź: Drużyna MKS przyjechała do Łodzi osłabiona brakiem Sowińskiego w wadze muszej. Wyniki techniczne walk: (Pięściarze MKS na pierwszym [illegible]) Mikołajczewski wygrał na pkty z Bednarkiem, w koguciej: Gifnal zremisował z Bednarkiem, w piórkowej Antkiewicz wygrał wysoko na pkty z Jurkiem, w lekkiej Skierka wypunktował Grymine, w półśredniej Iwański wygrał na punkty z Mazurem, w średniej Szymankiewicz przegrał na pkty z Trzesowsowskim, w półciężkiej Rączka przegrał przez t. ko z Markiewiczem, a w ciężkiej Mechliński został znokautowany przez Jaskułę.

TUR (ŁÓDŹ) — „ZNICZ" (PRUSZKÓW) 51:34 (20:14).

WARSZAWA. — Łódzki TUR pokonał w meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej „Znicz" z Pruszkowa w wysokim stosunku 51:34 (20:14). Przez cały czas spotkania łodzianie przeważali zdecydowanie.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszych wynikach sportowych wkradł się błąd zecerski w tytule meczu Ligi Koszykowej AZS (W-wa) — TUR (Łódź). Wynik spotkania powinien był być 43:39 dla TUR-u, a nie 43:49 dla AZS-u. Za omyłkę tę przepraszamy naszych [illegible]

Czyż (ŁKS) mistrzem Polski w biegu kolarskim na przełaj

WROCŁAW. — Bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 30 km, który odbył się w niedzielę we Wrocławiu, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiego Czyża.

Trasa biegu była dość trudna. Na skutek niedopatrzenia organizacyjnego zawodnicy zmylili trasę, skracając ją o blisko 9 km.

Wyniki biegu: 1) Czyż (ŁKS) [illegible]:58 min.; 2) Wandor („Legia" — Kraków); 3) Wójcik (SKP — Warszawa); 4) Siemiński („Elektryczność"); 5) Kapiak; 6) Leśkiewicz; 7) Stolarczyk; 8) Łazarczyk („Victoria" — Częstochowa); 9) Olszewski; 10) Szymborski; 11) Wrzesiński; 12) Gabrych.

Zeszłoroczny zwycięzca „Tour de Pologne" Orzelak uplasował się dopiero na 24 miejscu, Pietraszewski znalazł się na 26, Węgleda na 19, a Paprocki na 21 miejscu.

Czy wiecie że...

...gracze Polonii świdnickiej Zoska i Andrzejewski, którzy swego czasu pobili się podczas meczu na boisku i zostali ukarani przez PZPN jednoroczną dyskwalifikacją, wnieśli do WFiD odwołanie w tej sprawie, które jednak nie zostało uwzględnione.